



INFORMATOR
NSZZ

SOLIDARNOŚĆ

PRZESZŁOŚĆ -PRZYSZŁOŚCI

W INSTYTUCIE UPRAWY NAWOŻENIA I GLEBOZNAWSTWA

PULAWY

19 stycznia 1991

NR 24/52

A W NAUCE... BEZ ZMIAN

Zygmunt Trzaska - Durski

Szczególnie wiele obiecywali sobie po nowych władzach pracownicy uczelni i instytutów technicznych. Nauki stosowane w Polsce od lat były gnębione systemem „tematów” i „problemów” — „węzłowych”, „rządowych”, „centralnych” i licho wie jeszcze jakich. W „tematach” tych działali tzw. „koordynatorzy” mający wielką władzę dzielenia nie swoich pieniędzy. Byli to z reguły zasłużeni Profesorowie PRL z partyjnym lub bezwzględnie konformistycznym życiorysem. Za realizację tematu nie był odpowiedzialny nikt. Przy planowaniu, na początku pięciolatki wypisywano wyssane z palca bzdury o korzyściach ekonomicznych z przyszłych „wdrożeń”. Potem za państwowe pieniądze robiono liczne doktoraty i habilitacje, coś z tego publikowano, a o obiecywane wdrożenia i praktyczną wartość prac nikt nie pytał. Próby protestów były, bezwzględnie tłumione, a zdemoralizowana i zastraszona społeczność akademicka i instytutowa milczała.

Znam przykład doktorantki, która próbowała podważyć wartość naukową badań prowadzonych przez kilka pięciolatek w ramach jednego ze wspomnianych „tematów”. Obrona pracy doktorskiej trwała zamiast zwyczajowych 90 minut — pełne 10 godzin w dwóch ratach, a zatwierdzenie doktoratu nastąpiło po prawie roku, po publikacjach prasowych, gdy cała sprawa nabrała posmaku skandalu. Oczywiście dziewczyna, zdolny naukowiec i odważny człowiek, wyemigrowała po takim maglu.

Koordinatorzy i popierani przez nich wykonawcy mieli pełną swobodę działania. Wystarczy, że przypominę starannie wyciszone skandale z przetrwaniem kryla, białkiem z ryb i białkiem z grzybni. Opracowania kosztowały miliardy (w latach 70-85.), wykonawcy dostawali nagrody państwowe, a gdy dochodziło do etapu uruchamiania produkcji, okazywało się, że cała praca była wielkim humbugiem i pozoracją.

Poza ekonomicznym, system „koordynatorów” miał jeszcze inne aspekty. Po pierwsze, preferował miernoty naukowe, negatywny dobór kadr. Pieniądże na badania dostawali ludzie z układu, o dotacji decydowały znajomości, układy i pozycja administracyjno-poli-

tyczna biorących. W rezultacie duże zespoły naukowe powstawały wokół jednostek konformistycznych, karierowiczów często bezpośrednio lub przez koneksje związanych z aparatem partyjnym. Po drugie, system był istotnym elementem w korumpowaniu i demoralizowaniu jednostek wybitnych.

Wielu skądinąd uczciwych profesorów, niezłych naukowców, przymykało oczy na głupotę prominentnych kolegów, wydawało pozytywne opinie o badaniach, doktoratach i habilitacjach tylko po to, żeby dostać dotacje. Wszystko to są sprawy mało znane szerszej opinii, lecz oczywiste dla ludzi ze środowiska naukowego.

Opisana wyżej sytuacja w nauce była głównym powodem, dla którego z taką niecierpliwością czekaliśmy na spodziewane zmiany. Tym bardziej gorzki był zawód. Zaczęło się od zatwierdzenia dotacji dla nauki na 1990 rok. Była

dotacje, nieefektywne, rozdrapywane między spółki. Ciekaw jestem, jaka część wielomilardowej dotacji dla jednego z największych instytutów chemicznych trafiła do kieszeni spółek tak gorliwie popieranych przez niedawno zdjętego ze stanowiska dyrektora, ministra do roku 1988 i współpracującego z nim przewodniczącego rady naukowej, entuzjastycznego recenzenta książek Eleny Ceausescu.

Oficjalne czynniki tłumaczą, że dotacje przyznano według starego klucza, żeby móc rozliczyć koordynatorów i głównych wykonawców. Jak na wielkość wydanych lekką ręką społecznych kwot, argumentacja trochę dziwna, zresztą kończą się sprawozdania, a o rozliczeniach ani słychu.

A poza tym, kto niby ma rozliczać. W urzędzie ds. postępu, w zespole oceniającym tematy zasiadają ludzie odpowiedzialni za rozkład polskiego przemysłu, za wyrzucanie w błoto pieniądze przeznaczonych na postęp techniczny, jak chociażby wspomniany dyrektor-minister.

Ci sami ludzie mają zresztą decydować o dotacjach w roku przyszłym. Niedawno składałszy materiały na przyszłoroczne dotacje urzędu. Pod zmienionym szyldem i treścią kryje się stary system „tematów centralnych”. Ciekawość bierze, jak będą się nazywali koordynatorzy. Dobrze, myśleliśmy sobie, UPT nie jest „nasz”, rządzi nim prof. Janowski z SD. W nowym MEN będzie inaczej. I tu znów dostaliśmy po głowie. Wprowadzony przez MEN system grantów preferuje zespoły duże, wiąże przyznanie dotacji z formalnym dorobkiem naukowym kierownika tematu. Czyli ten, który dzięki układowi i konformizmowi dostawał dotacje w minionych latach i ma duży pracujący na niego zespół naukowy, ma znów największe szanse. Gratulacje dla „naszych” z MEN za udogodnienia dla uczelnianej nomenklatury.

Z resztą na tym sprawa się nie kończy. O przyznaniu grantu decydują „eksperti”. Powołał ich minister. Tryb powoływania był bardzo demokratyczny — wybory. Tylko że cała sprawa była organizowana przez stary aparat urzędniczy ministerstwa. Pewnych ludzi powiadomiono odpowiednio wcześniej, pismo



niemała, w skali kraju 9 bilionów zł. Rozdzielono je wiosną, chyba w maju, według starego rozdzielnika CPBR* i CPBP. Pieniądże znów dostali koordynatorzy i ich przyjaciele. Przykładowo, były aktywista partyjny, „specjalista” od pestycydów, kierownik zespołu prowadzącego badania stosowane, znów dostał dotację, drobiazg — 150 milionów. Jak co roku, tylko że w ciągu ostatnich 15 lat w tym zespole nie powstało ani jedno opracowanie warte wdrożenia. Omawiane dotacje uratowały instytuty przemysłowe, twory sztucznie rozrośnięte, nieren-

wprowadzające sformulowano nieco mętnie i wystarczyło. Do szacownego grona weszli przedstawiciele najprawdziwszej uczelnianej nomenklatury. Jak? Bardzo prosto, profesorowie X i Y organizowali kampanię dla prof. Z na swoim terenie, w swoich radach wydziału i *vice versa*. Wbrew pozorom środowisko naukowe nie zna się zbyt dobrze. Do tego mała manipulacja ze zgłaszaniem zbyt dużej liczby solidarnościowych kandydatów i w gronie ekspertów znaleźli się „właściwi” ludzie. W swoich radach wydziału dostali co prawda 10-20% głosów, ale ordynacja przewidywała, że decyduje suma krajowa. Zresztą liczył komputer, więc nie można uzyskać informacji, jakie właściwie były kryteria. Znam przypadek, gdy przewodniczącym ministerialnego zespołu ds. jednej z dziedzin wiedzy został wieloletni aktywista partyjny, ekspert kilku ministrów poprzednich kadencji, znany z ortodoksyjnych komunistycznych przekonań. Ciężko na nim poważny dla profesora wyższej uczelni zarzut plagiatu, wyszczyniony w swoim czasie pod pretekstem przedawnienia. Ministerstwo o tym wszystkim wie, ale jaka władza lubi zmieniać już podpisane decyzje.

Trzeba przyznać, że MEN nie najgorzej się postarał. Zakres kompetencji ekspertów jest co najmniej imponujący. Opiniowanie (praktycznie rozdział) grantów i dotacji. Opiniowanie wyników prac wykonanych za powyższe dotacje.

Opiniowanie pracy badawczej i dydaktycznej uczelni wyższych. To się, proszę państwa, nazywa pełnia władzy. Jest zrozumiałe, że „eksperti” również sami prowadzą badania, mają swoje miejsce w środowisku, które opiniują, sami biorą dotacje. Komentarz chyba zbędny.

Oczywiście nie wszyscy eksperci mają nomenklatury rodowód, ci z nomenklatury są jednak zaprawieni w manipulacjach, intrygach i korumpowaniu ludzi. Są ponadto bezwzględni. Z łatwością dadzą sobie radę z pozostałymi. Nowo wybrani „nasi” rektorzy i dziekani będą musieli się z nimi liczyć, bo to oni będą decydować o przyznaniu pieniędzy na badania dla pracowników danej uczelni czy wydziału, o funduszach na dydaktykę. Nomenklatury „eksperti” nawet w ciągu krótkiej kadencji potrafią utrwalić naruszony przemianami politycznymi system lub zbudować nowy układ „chodów”, zależności i wzajemnych usług. Nadal będą rządzić środowiskiem naukowym, decydować o awansach, nadawaniu stopni i przyznawaniu nagród.

W tej sytuacji teorie o „rozmywaniu” rządów nomenklatury na uczelniach przez dopływ nowych profesorów są mydleniem oczu i próbą zbagatelizowania problemu. O polityce kadrowej będą decydowali ci sami, co dotychczas ludzie. Znakomicie ułatwia im to ustawa o stopniach utrzymująca sito habilitacyjnego cenzusu. A przecież już są uczelnie i wydziały, w których

ludzie systemu komunistycznego stanowią większość w ciałach kolegialnych. Środowisko naukowe zawsze charakteryzowało się małą podatnością na zmiany. Między innymi dzięki temu bronilo się tak długo w latach 80. Nikt nie spodziewał się, że istotne zmiany pozytywne nastąpią już po roku. Nikt z nas również nie przypuszczał, że w ciągu tego roku nomenklatura i elementy zachowawcze w nauce dostaną szansę przebarbowania się i umocnienia pozycji oraz że zaczną budować nowy układ, znacznie trudniejszy do zniszczenia niż poprzedni. Żle się stanie, jeżeli dopuścimy do zakończenia sukcesem tej budowy. Nasze opóźnienie techniczne w stosunku do Europy znów się zwiększy. Następne pokolenie młodych Polaków zasili pracownię badawcze zachodnich firm i uniwersytetów. I wszystko zostanie po staremu.

PS W połowie grudnia 1990 r. odbywały się wybory kandydatów na członków Centralnej Komisji ds. Tytułu Naukowego i Stopni Naukowych (dawna CKK). Towarzysze profesorowie, o których była mowa wyżej, zarówno ten od plagiatu, jak i ten od recenzji książki Eleny Ceausescu wyrazili zgodę na kandydowanie do tego organu.

* CPBR — Centralny Program Badań Rozwojowych

W 3 numerze Tygodnika Solidarność z 18 stycznia br. ukazał się artykuł Zygmunta Trzaski-Durskiego, zatytułowany „A w nauce... bez zmian”, zawierający treści i oceny bardzo dla polskiej nauki niepoehlebne. Zdziwienie budzi zatem fakt, że nie spotkały się one z natychmiastową reakcją ze strony środowisk naukowych. Wydaje się bowiem że waga postawionych w artykule zarzutów zobowiązuje do rzeczowej polemiki z tezami autora, bądź też — jeśli są one uzasadnione — do natychmiastowej, wyczerpującej analizy przeszłości oraz jej skutków. Stanowi to nieodzowny warunek skutecznej reformy zmierzającej do zastąpienia „nauki socjalistycznej” zwykłą, dobrą nauką. Milczenie i udawanie, że nic się nie stało, do ni-

czego dobrego nie prowadzi. Należy bowiem przypuszczać, że artykuł Z. Trzaski-Durskiego nie poprawił bynajmniej nienajlepszej opinii, jaką — szczerze czy nieszczerze — cieszy się nauka w oczach społeczeństwa.

Nie przyznając sobie kompetencji wystarczających dla podjęcia rzeczowej i obiektywnej oceny zarzutów zawartych w artykule Z. Trzaski-Durskiego, przedrukujemy go w całości — licząc, że stanowisko wobec też w nim zawartych zajmie niezależnie ciało najbardziej kompetentne — Rada Naukowa IUNG — odnosząc je do sytuacji panującej w naszym Instytucie.

Redakcja

SPRAWY NAUKI

W dniu 24 stycznia 1991 r., w sali seminaryjnej IUNG odbyło się otwarte zebranie przedstawicieli NSZZ „S” z pięciu instytutów Regionu Środkowo-Wschodniego.

Pierwszą część zebrania wypełniły sprawy proceduralne. Następnie odbyła się dyskusja nad projektem regulaminu Regionalnej Komisji Porozumiewawczej Nauki NSZZ „S” Jednostek Badawczo-Rozwojowych. Dziewięciopunktowy Regulamin został zatwierdzony; jego waga również i dla naszego środowiska powoduje, że przytaczamy go w całości naszym Czytelnikom:

1. RKPN w Regionie Środk.-Wschod. działa zgodnie z rozdziałem V Statutu NSZZ „S” w ramach sekcji branżowej nauki.

2. RKPN zrzesza na zasadzie dobrowolności KZ NSZZ „S” instytutów i JBR-ów działających na terenie Regionu Środk.-Wschod.

3. Do podstawowych zadań RKPN należą:

— zapewnienie przepływu informacji o działaniu i inicjatywach podejmowanych w poszczególnych placówkach naukowych, a dotyczących w szczególności zagadnień struktury i organizacji nauki

oraz oceny warunków pracy i płacy pracowników,

— uzgadnianie /w miarę możliwości/ wspólnych stanowisk i postulatów, a także prezentowanie problematyki dotyczącej funkcjonowania nauki w Regionie Środk.-Wschod. na forum Ogólnopolskiej Komisji Porozumiewawczej JBR oraz w kontaktach roboczych z odpowiednimi resortami,

— utrzymywanie kontaktów z Krajową Sekcją Nauki /d.OKPN/ poprzez delegowanie reprezentantów na jej posiedzenia plenarne,

— opiniowanie aktów legislacyjnych dotyczących działalności JBR-ów i sfery nauki,

— utrzymywanie kontaktów z posłami i senatorami regionu, a przez nich zgłaszanie uwag do odpowiednich komisji sejmowych /d/s Ustawodawstwa i KEiPNT/.

4. Miejsce posiedzeń RKPN ustala się w Puławach.

5. RKPN zbiera się na otwartych posiedzeniach plenarnych, w których uczestniczą przedstawiciele zrzeszonych KZ „S” w terminach wynikających z potrzeb.

6. Prezydium RKPN tworzą delegowani przez KZ „S” /na okres ich kadencji/ przedstawiciele — w

liczbie po 2 osoby z każdej placówki naukowej. Osoby te otrzymują mandat uczestnictwa w plenarnych posiedzeniach OKP-JBR i KSN /d.OKPN/-zgodnie z zasadami przewidzianymi w ich regulaminach.

7. Przewodniczącego RKPn wyłania Prezydium ze swego grona - na okres kadencji zgodnej z kadencją Komisji Zakładowych zrzeszonych w RKPn.

8. RKPn nie określa siedziby biura. W zależności od aktualnych potrzeb gromadzeniem, opracowywaniem i przysyłaniem informacji i dokumentów zajmuje się biuro KZ jednostki, z której pochodzi aktualnie wyłoniony przewodniczący RKPn.

9. Na wniosek Prezydium RKPn informacje i komunikaty z prac komisji mogą być zamieszczane w biuletynach związkowych.

Po zatwierdzeniu Regulaminu - ustalono skład Prezydium RKPn:

IUNG Puławy: 1. mgr Wanda Spoz-Pač /Przewodnicząca/, 2. dr Stanisław Głazewski
Instytut Weterynarii Puławy: 3. doc. Jan Żmudzki, 4. dr Jerzy Niedzielski
Oddział Pszczelnictwa Inst. Sad. i Kw. Puławy: 5. dr Jerzy Marcinkowski, 6. mgr Zbigniew Kołtowski
Instytut Medycyny Wsi Lublin: 7. doc. Jerzy Zagórski, 8. dr Józef Krzyżanowski
Instytut Nawozów Sztucznych Puławy: 9. mgr Cezary Możejko, 10. mgr Franciszek Czornik.

Następnie przedstawiono niektóre propozycje zmian w Statucie NSZZ "S" dotyczących przyszłych branżowych struktur związkowych, finansowania sekcji i redystrybucji składek członkowskich.

W drugiej części zebrania omawiano materiały otrzymane z Krajowej Sekcji Nauki, która m.in. innymi zwróciła się z apelem o pomoc w przeprowadzeniu wyborów do Komitetu Badań Naukowych. Uchwale Prezydium KSN NSZZ "S" z dn. 5 stycznia br. w tej sprawie - przytaczamy w całości:

UCHWAŁA PREZYDIUM KRAJOWEJ SEKCJI NAUKI NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”

Warszawa, 5 stycznia 1991

W związku z wejściem w życie ustawy o Komitecie Badań Naukowych, Prezydium KSN zwraca się do Waszej Komisji Zakładowej o

POMOC W PRZYGOTOWANIU WYBORÓW DO KOMITETU BADAŃ NAUKOWYCH

Zgodnie z ustawą środowisko naukowe winno wybrać 58 spośród 82 członków Komitetu i jego dwóch Komisji. Wybrani mogą zostać profesorowie lub doktorzy habilitowani. Wybierając ich będą wszystkie osoby z tytułem naukowym lub stopniem doktora, ponieważ Rząd i Parlament uznają słuszność postulatu naszej Sekcji, aby czynne prawo wyborcze nadać również doktorom.

Komitet Badań Naukowych będzie jedynym dysponentem środków na naukę płynących z budżetu państwa; autorytet Komitetu zaważy więc na decyzjach Sejmu, który uchwała wielkość owych środków. Od działań Komitetu będzie zależał sukces racjonalnych reform w sferze badań. W Komitecie zapadną kluczowe decyzje dotyczące nas wszystkich.

Decyzje będą dziełem ludzi, których wybieramy. Szukajmy więc wśród nas osób mądrych, uczciwych i odpowiedzialnych, energicznych i sprawnych w pracy, której im nie zabraknie. Szukajmy ludzi nie związanych układami, umiejących wnieść się ponad wąskie, grupowe interesy. Oni powinni kandydować do Komitetu, a w naszym interesie leży, aby ich wybrać.

Prezydium KSN apeluje o inicjowanie, pomoc w przygotowaniu bądź organizowanie otwartych zebranych poświęconych dyskusji nad kandydaturami na członków Komitetu Badań Naukowych i jego Komisji. Warto nawiązać kontakty z innymi Komisjami Zakładowymi "S", warto zapraszać na takie zebrania przedstawicieli towarzystw naukowych, a także na-

ukowców spoza Waszej placówki, zajmujących się zbliżoną tematyką. Trzeba zrobić wszystko, aby wyniki wyborów nie okazały się dziełem przypadku. NIECH O NASZYCH SPRAWACH STANOWIĄ LUDZIE, KTÓRYM UPAMY!

Zobowiązano się do przeprowadzenia konsultacji we własnych ośrodkach celem wyłonienia /zgodnie z procedurą wyborczą/ wspólnych kandydatów, zwiększając w ten sposób szansę dla reprezentantów instytutów rolniczych. Pełną informację na ten temat - z dnia 13 lutego br. - publikujemy poniżej:

INFORMACJA

W związku z wyborami do Komitetu Badań Naukowych, Krajowa Sekcja Nauki NSZZ "S" podjęła stosowną uchwałę i zwróciła się do wszystkich KZ o włączenie się w kampanię wyborczą.

Komisja Zakładowa "S" w IUNG, mając na względzie zapewnienie reprezentacji instytutów rolniczych i właściwy dobór zespołu osób w KBN - gwarantując skuteczny przebieg procesu reform w strefie nauk rolniczych, przeprowadziła konsultacje w swoim środowisku, włączając również opinie uzyskane od KZ "S" z innych instytutów w naszym regionie. W wyniku konsultacji zgłoszono na listę preferencyjną trzech kandydatów z IUNG.

Procedura wyborcza stanowi jednak, że wyborca w pierwszym etapie zgłasza nie więcej niż trzech kandydatów do jednego tylko zespołu odpowiedzialnej Komisji, w tym nie więcej niż jednego kandydata zatrudnionego w tej samej placówce co wyborca i nie więcej niż jednego kandydata reprezentującego tę samą dyscyplinę naukową co wyborca.

W porozumieniu z Instytutem Weterynarii oraz Instytutem Sadownictwa i Kwiaciarstwa, Oddział Pszczelnictwa - przedstawiamy wyborcom naszą propozycję kandydatów do zespołu /S-3/ rolnictwa i gospodarki żywnościowej:

1. Prof. dr hab. Anna JELINOWSKA, IUNG Puławy, specjalista w zakresie uprawy, hodowli i nasienictwa roślin pastewnych /dyscyplina - agrotechnika/.
2. Prof. dr hab. Teodor JUSZKIEWICZ, I. Wet. Puławy, specjalista w zakresie toksykologii weterynaryjnej i środowiskowej /dyscyplina - weterynaria/.
3. Doc. dr hab. Andrzej PIDEK, IStK Skierniewice, specjalista w zakresie ekonomicznych problemów pszczelarstwa, były pracownik Oddz. Pszczelnictwa w Puławach /dyscyplina - ogrodnictwo/.

Apelujemy o wzięcie udziału w wyborach i przestrzeganie procedury pierwszego etapu. Brak uczestnictwa w pierwszej turze wyborów lub zgłoszenie większej liczby kandydatów z tej samej dyscypliny może spowodować utratę czynnego prawa wyborczego.

W związku z niezakończonym jeszcze procesem legislacyjnym dotyczącym nowelizacji ustawy o JBR-ach - nie omawiano tego tematu, oczekując na jednolity tekst ustawy /której funkcjonowanie przewiduje się na okres przejściowy ok. 2 lat/. Uczestnicy spotkania otrzymali natomiast tekst projektu nowej Ustawy o Instytucie Naukowym, przygotowywany przez Zespół składający się z przedstawicieli KSN oraz Towarzystwa Popierania i Krzewienia Nauk. Postanowiono zainteresować projektem całe środowisko naukowe przez rozpowszechnienie go we wszystkich instytutach zrzeszonych w RKPn - by następnie, już za pośrednictwem własnych KZ "S" przesłać do Zespołu autorów wszelkie komentarze, uwagi i propozycje zmian.

Na zakończenie zebrania, Prezydium RKPn zdecydowało o udziale mgr W. Spoz-Pač w posiedzeniu Zarządu Regionu Środk.-Wschod. w dniu 4.II.br. w Lublinie, poświęconym m.in. funkcjonowaniu Sekcji branżowych NSZZ "S".

Przewodniczący
RKPn JBR
mgr W. Spoz-Pač

KRAJOWA SEKCJA NAUKI /d.OKPN/

Z posiedzenia Prezydium KSN NSZZ "S"
w dniu 5.I. 1991 r.
/wybrane fragmenty/

...Na posiedzeniu Prezydium KSN przeprowadzono wielogodzinną dyskusję na tematy interesujące nasze środowisko. W szczególności poruszono sprawy:

- braku ustawy o korporacji uczonych - obecna Polska Akademia Nauk, stworzona wg wzorców radzieckich, nie odpowiada naszemu środowisku, ani pod względem organizacyjnym ani ideologicznym;
- finansowania nauki; w tym:
 - a/ rozdziału środków na finansowanie w 1990r. - KSN zwróci się do decydentów /MEN, UPT/ o wykazanie rozdziału środków na poszczególne kierunki i jednostki,
 - b/ poziomu wysokości dotacji na naukę w 1991r. /ok. 5 razy wyższy niż w 1990 r./,
 - c/ zasad rozdziału w/w dotacji na resorty i na poszczególne uczelnie, naszego wpływu na ten rozdział,
 - d/ finansowania JBR-ów, wpływu ustawy o popierku na finansowanie w tych jednostkach; podjęto uchwałę, w której - z uwagi na szczególną sytuację finansową JBR-ów - postuluje się przy nowelizacji do ustawy dodatkowego zapisu:
"Jednostki badawczo-rozwojowe, których statutowa działalność finansowana jest z budżetu państwa za pośrednictwem Komitetu Badań Naukowych, działają jako zakłady budżetowe."
- e/ płaconia honorariów z "grantów" - zgodnie z wyjaśnieniami p. posła T.Dziuby ustawodawcy uważali, że fundusze z "grantów" powinny być przeznaczone przede wszystkim dla osób realizujących te prace. W związku z tym - wydane przepisy wykonawcze są nieprawidłową interpretacją zapisów ustawowych,
- f/ braku możliwości naszego /zarówno Komisji Krajowej jak i naszej Sekcji/ wpływu na decyzje dot. finansowania, zapadające na szczeblu Kraju. Pan poseł T.Dziuba zobowiązał się do zorganizowania spotkania grupy posłów z OKP z Komisji Budżetowej z naszymi przedstawicielami.
- g/ p. Marian Krzaklewski wyjaśniał trudności w negocjacjach n/t finansowania sfery budżetowej. Udzielił wskázówek co do sposobów działania, zarówno na drodze związkowej, jak i parlamentarnej.

Z posiedzenia Prezydium KSN NSZZ "S"
w dniu 9.II.1991 r.
/wybrane fragmenty/

... W dniu 8 lutym odbyło się zebranie delegatów KZ skupionych w KSN poświęcone wyborom do Komitetu Badań Naukowych, zgłaszaniu kandydatów do tego Komitetu, informacjom na temat finansowania badań w roku bieżącym - zwłaszcza grantów i działalności statutowej. W trakcie dyskusji wyrażono obawy wynikające z możliwości zahamowania podziału środków budżetowych na naukę do czasu ukonstytuowania się KBN ...

...Przewidywano, że po dyskusji upoważniło Przewodniczącego KSN do przedstawienia w razie potrzeby Przewodniczącemu Rady Ministrów RP apelu o powołanie Przewodniczącego Komitetu Badań Naukowych i utworzenie urzędu Komitetu w możliwie krótkim terminie. ...

...Prezydium KSN w dniu 9 lutego 1991 r. podjęło uchwałę, której konkluzję przytaczamy:

"Uważamy, że w tej sytuacji nieodzwłocznie jest szybkie powołanie Przewodniczącego Komitetu Badań Naukowych i utworzenie kierowanego przezeń urzędu Komitetu, zwłaszcza że ustawa nie zakazuje wykonania tych czynności przed ukonstytuowaniem się samego Komitetu!"

Uchwałę tę przesłano na ręce Premiera J.K. Bieleckiego i do wiadomości p.o. Przewodniczącego KN IPT, Ministra Roberta Głębockiego oraz p.o. Kierownika UPTNiW, Wiceministra Stefana Amsterdamskiego.

... W Komisjach Zakładowych dyskutowany jest projekt ustawy o instytutach naukowych. Senat RP sygnalizuje chec wystąpienia z inicjatywą ustawodawczą na podstawie tego projektu. Zapraszamy delegatów KK naszej Sekcji na zebranie dyskusyjne z udziałem członków Towarzystwa Popierania i Krzewienia Nauk oraz zaproszonych gości. Zebranie to zakończy pierwszy etap konsultacji i zbierania opinii o projekcie. Po rozpatrzeniu i uwzględnieniu wniesionych uwag, Zespół d-s. ustawy przedstawi opracowany tekst jako projekt społeczny.

ZEBRANIE ROZPOCZNIE SIĘ O GODZ. 10.30, W ŚRODĘ
27 LUTEGO BR. W SALI 152 POLITECHNIKI WARSZAWS-
KIEJ. TEMAT: PROJEKT USTAWY O INSTYTUCIE NAUKOWYM.

... Prezydium KSN w dniu 9 lutego 1991 r. podjęło uchwałę nr 5, której tekst również przytaczamy:

"Do dnia dzisiejszego JBR-y nie otrzymały żadnych środków finansowych z budżetu państwa na działalność statutową w roku bieżącym, ani na badania będące kontynuacją centralnych planów badawczo-rozwojowych. Zwiłka ta stawia pałcówki i ich pracowników w bardzo trudnej sytuacji.

ich pracowników w Barczewie. Krajowa Sekcja Nauki NSZZ "S" zwraca się do właściwych organów o podjęcie działań, które przyspieszą podpisywanie odpowiednich umów pomiędzy Urzędem ds. Postępu Naukowo-Technicznego i Wroclawem JBR-ami, oraz o natychmiastową wypłatę środków przydzielonych jednostkom w ramach tych umów. Zwracamy uwagę, że podobne opóźnienia mogą zagrozić finansowaniu placówek Polskiej Akademii Nauk.

Wybrała:
mgr W. Spoz-Pać

OD REDAKCJI

Być może, tak rozbudowany w bieżącym numerze "P-P" dział "SPRAWY NAUKI" wyda się naszym Czytelnikom zbyt nużący i szczegółowy. Jednakże, dostawaliśmy dotąd również wiele sygnałów o tym, że podobno nasz Informator zbyt mało pisze właśnie o sprawach nauki, jej reformy i o tym, co Związek "S" robi w tych sprawach. Sądźmy, że przytoczenie tych paru dokumentów, uchwiał i sprawozdań (fragmentów) unaości Czytelnikom jak bardzo Związek "Solidarność", a szczególnie Krajowa Sekcja Nauki są zaangażowane w te żywotne dla naszego środowiska sprawy i jak wiele inicjatyw reformatorskich już podjęły.

Redakcja "P-P" zwraca się jednocześnie z ape-
lem do Czytelników o pomoc przy redagowaniu i wy-
dawaniu "P-P". Dwóch naszych kolegów ostatnio zre-
zygnowało z tej pracy (jeden - mamy nadzieję, że
tylko czasowo - z powodu wyjazdu na stypendium za-
granicę), następny też sygnalizuje ewentualność
odejścia. Szczególnie odczuwamy jednak brak tzw.
"korespondentów zakładowych" - tj. ludzi, którzy
pisaliby do nas "korespondencje terenowe" - o tym
co w każdym Zakładzie ludzi szczególnie interesu-
je, czy boli, czy wymaga interwencji. PISZCIE DO
NAS, PROSIMY!! to, czy nadal utrzymamy się na "ryn-
ku wydawniczym" zależy przede wszystkim od Was!

KARTA Z HISTORII NASZEGO MIASTA

Co ciekawego działo się w Puławach między lutym a lipcem 1920 roku - możemy się dowiedzieć dzięki tygodnikowi samorządowemu "Więści Puławskie". Oto garść wypisów z tych unikalnych stron lokalnej gazety:

... "Miejscowa Oddział /Polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża - przp. A.W./ dokładał wszelkich starań by poruszyć jak najszersze warstwy ludności miejscowej i zachęcić do niesienia pomocy chorym i rannym żołnierzom naszej armii, zdobywającej bagnetem i krwią serdeczną nasze granice i odpięrajac z całym poświęceniem na jakie

żołnierz może się zdobyć, hordy hajdamaków ukraińskich i bolszewików moskiewskich, niosących anarchię i nędzę najwyższą." /Nr 1-2, z dn. 15.II.1920 r., s. 8/.

... "Dnia 2 lutego o 6-tej wieczorem odbyło się w Magistracie organizacyjne posiedzenie Komitetu uroczystego obchodu przyłączenia Prus i Pomorza. W posiedzeniu zainicjowanym przez burmistrza p. Krajewskiego, wzięli udział przedstawiciele władz administracyjnych i samorządowych, dozoru kościelnego i bożniczego. Szkół średnich i powszechnych i wszystkich istniejących w Puławach ugrupowań politycznych i zrzeszeń kulturalno-oświatowych. Na posiedzeniu stwierdzono z zapałem konieczność urządzenia obchodu i nakreślono jego szkic - wykonanie zaś dokładne i rozpatrzenie szczegółów oddano wybranemu z pośród zebranych prezydium pod przewodnictwem Starosty powiatowego, p. Z. Skrzyńskiego. Wynikiem obrad i starań Komitetu był obchód w dniu 8 lutego o godz. 11-tej przedpoł. - odbyła się w Kaplicy uroczysta Msza św. i jednocześnie nabożeństwo w Synagodze jako wyraz wdzięczności narodu polskiego za nowo odzyskane morze. Po nabożeństwie uformował się pochód, w którym nie brakło żadnej ze znanych grup w Puławach. Szła więc za Sztandarem Orła Polskiego kompania honorowa piechoty, szła policja puławska, duchowieństwo, władze administracyjne i samorządowe, szkoły wszystkie, Instytut Naukowy i Seminarium Gospodarcze, Kółka rolnicze, Macierz Szkolna, Uniwersytet Ludowy, organizacje PPL i PPS ze sztabami i Warsztaty Portowe." /Nr 3-4 z dn. 15.III.1920 r., s. 9/.

... "Oddział miejscowy /Tow. Czerwonego Krzyża - przyp. A.W./ urządził przy pomocy ludzi dobrej woli i wojskowych trzy zbiórki na potrzeby żołnierzy na froncie. Pierwsza zbiórka urządzona 10-12 listopada 1919 roku przyniosła trochę bielizny, ciepłych rzeczy, pieniędzy i zboża na potrzeby żołnierzy na froncie. Rzeczy i pieniądze zebrane z drugiej zbiórki /w grudniu/ na podarki wigilijne dla żołnierzy na froncie, wpłynęły bezpośrednio do Kasy miejscowego Baonu Zapasowego i zostały wraz z rzeczami dokupionymi za zebrane pieniądze przesłane do frontowej formacji Baonu." ... "19 marca obchodziliśmy Puławę uroczystą jako dzień imienin czczonego przez Naród Naczelnika Państwa, Józefa Piłsudskiego. Garnizon wojskowy zorganizował obchód i mszę uroczystą w kościele na wzgórzu i przysięgę młodych żołnierzy. Odczyt, koncert, przedstawienie, zabawy żołnierskie, wypełniły prawie dzień cały, a wieczorem "wieczór towarzyski" w sali Starostwa. Zbierano "Dar narodowy".

... "Przybył p. Adam Wistocki, przedstawiciel Komitetu Mazurskiego i wygłosił odczyt o Mazurach, w d. 20 marca w sali Internatu, 21 t.m. w pokójnie w koszarach, a wieczorem tegoż dnia w Kazimierzu. Odczyt był b. ciekawy i pięknie był obrazem świetlny". /Nr 5-6 z dn. 1.IV.1920 r., s. 4-5/.

... "Dnia 8/XI urządzono raut. Czysty dochód po odliczeniu 15 % na miejscowy oddział Tow. Dobro-

czynności dał 2044 Kor. 20 hal. 334 Mk. 50 fen. Żołnierze i oficerowie z miejscowego baonu telegraficznego odegrali I scenę z dramatu "Sulkowski" Żeromskiego. Gra na fortepianie i deklamacje wypełniły resztę programu".

... "Baraki wojskowe zajęte dotychczas przez ubogą ludność m. Puław z rozporządzenia wyższych władz wojskowych mają być opróżnione do d. 20.IV. r.b. Starosta, p. Skrzyński czyni starania, by bezdomnych umieścić w zabudowaniach fabrycznych w Wólcie Profeckiej". /Nr 7-8 z dn. 20.IV.1920 r., s. 7/.

... "3 maja. Pochód odbył się w niedzielę, ponieważ komitet obchodu uważał, że w niedzielę będzie większy udział ludności okolicznej, co prawda nadzieje się nie spełniły w należytej mierze. Właściwe święto było obchodzone uroczystość w niedzielę. Bardzo miłe wrażenie zrobili uroczystości żołnierskie. Zebrana publiczność i wojsko wysłuchiwały przemówienia Redaktora Jemielewskiego o obowiązkach obywateli w chwili obecnej, byśmy się stali godnymi spadkobiercami wielkich idei rewolucji francuskiej i konstytucji 3 maja, która też idee w sposób pokojowy i umiarkowany wprowadziła w życie i jednocześnie umacniała państwo. Deklamacje p. Minkiewiczowej i porucznika Malinowskiego, jak również piosenki p. Wypyskiego wywołały ogólne zadowolenie. Artystyczna gra pań Wierzechowskiej i Korkowej były prawdziwą uczcą artystyczną. Koroną obchodu był śpiew uroczysty lutnistek i dziełnych śpiewaków pod batutą p. Wesołowskiego. Obrazy świetlne z frontu bolszewickiego wzbudziły ogólne zainteresowanie. Oglądano bardzo ładne ogrody urządzone koło koszar, a inicjatywa była dzielnej i miłego naszego komentanta, kapitana Popiela." /Nr 10-11 z dn. 23.V.1920 r., s. 7-8/.

Ze sprawozdania Towarzystwa:

... "Uniwersytet Ludowy urządził łącznie z Uniwersytetem Żołnierskim obchód styczniowy, brał udział w rocznicach narodowych, występując z własnym znakiem. Odczytów w Puławach 16, nieudanych 5, słuchaczy 837, przeważnie robotnicy. Odczytów w okolicy odbyło się 34, nieudanych 2, słuchaczy 5370; kursów samorządowych 5 z 609-ciu słuchaczami, nie odbyło się 2. Wykłady miały miejsce w Garbowie, Szczekarkowie, Markuszowie, Kłodzie, Kazimierzu, Opolu, Śniadowce, Kurowie, Puławach, Karczmiskach, Rudach, Chrzęchowie, Skowieszynie. Dla żołnierzy, łącznie ze Związkiem Kół.Rol. urządzono wykłady rolnicze w liczbie 5-ciu, słuchaczy 2000. Ogólna liczba wykładów 60, słuchaczy 8816." /Nr 13-14 z dn. 15.VII.1920 r., s. 4/.

Niestety, tygodnik "Więści Puławskie" prawdopodobnie przestał później wychodzić, a Puławę odegrał w sierpniu 1920 roku swój znany już epizod z historii Polski /pierwsze rozkazy kontrofensywy armii polskiej przeciw armii czerwonej - i cały dalszy ciąg bitwy znanej pod nazwą "cudu nad Wisłą"/.

OPRACOWAŁ ADAM WOKŁ

REPETYTORIUM Z HISTORII

Minęło już prawie pół wieku /46 lat/ od tak ważkiej dla naszego Państwa i Narodu Konferencji Jaltańskiej. Trzy supermocarstwa, które wygrały II wojnę światową - Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i Związek Radziecki, w osobach prezydenta T. Roosevelta, premiera W. Churchilla i Generała J. Stalina - spotkały się w Jaltcie, na Krymie 4-11 lutego 1945 roku - i ustaliły między sobą nowe granice i strefy "wpływu", na wiele lat wprowadzając w Europie tzw. "porządek jaltański". Naród polski odebrał ustalenia tej Konferencji jako zdradę niedawnych sojuszników i oddanie bezprawne polskich ziem i polskich interesów pod władanie ZSRR.

Opluwany i ośmieszany przez całe dziesięcio-

lecie Rząd Polski w Londynie był jedynym ciałem, które protestowało przeciw ustaleniom Jalty. Nigdy nie uczynili tego komuniści, "zarządzający" naszym krajem z radzieckiego "nadania".

Dziś, kiedy "porządek jaltański" nareszcie upada - chciałobyśmy zapoznać naszych Czytelników z oryginalnymi, historycznymi już dokumentami dotyczącymi właśnie protestu Polskiego Rządu przeciw ustaleniom Jalty z 1945 r. oraz Konferencji Moskiewskiej w sprawie traktatu z Niemcami - z 1947 roku.

Za udostępnienie tych dokumentów serdecznie dziękujemy panu J. Gądorowi.

Redakcja.

Przed 25 laty

Z cyklu „Mówią dokumenty”

J A Ł T A

Protest Polski

25 lat temu, pod koniec Drugiej Wojny Światowej, na terytorium Związku Sowieckiego odbyła się w dniach 4—11 lutego 1945 r. w Jaltie na Krymie Konferencja W. Brytanii, Stanów Zjednoczonych A.P. i Związku Socjalistycznych Sowieckich Republik. Uchwały Konferencji w sprawie Polski powzięte zostały bez udziału, bez wiedzy i zgody Rządu Polskiego. Akt jaltański decydował o losie Polski, oddając Rosji wschodnią część Rzeczypospolitej, a pozostawiając jej część tak uzależniając od Rosji, iż jest ona właściwie jej kolonią.

Przypominamy ówczesne protesty Rządu Polskiego w Londynie ze stycznia i lutego 1945 roku.

Memorandum Rządu Polskiego
z dnia 22 stycznia 1945 r.

Rząd Polski doręczył dnia 22 stycznia 1945 r. przed Konferencją w Jaltie, następujące memorandum rządowi W. Brytanii i St. Zjednoczonych:

„Rząd Polski przewiduje, że sprawy dotyczące Polski będą poruszone na zapowiadzonym zebraniu kierowników Wielkich Mocarstw Sprzymierzonych. Mając pełne zaufanie do intencji Prezydenta St. Zjednoczonych (względnie Premiera W. Brytanii) — zapewnienia Sprzymierzonemu Państwu Polskiemu rzeczywistej niepodległości i zagwarantowania jego praw, Rząd Polski chciałby przy tej okazji dać wyraz następującym zapatrywaniom:

1. Rząd Polski stoi na stanowisku, że sprawy terytorialne powinny być załatwione dopiero po zakończeniu działań wojennych. Zgadza się on w działaniach wojennych. Zgadza się on w tej sprawie ze stanowiskiem, zajętym w zasadzie przez Rządy U.S.A. i W. Brytanii.

Rząd Polski gotów jest do polubownego załatwienia sporu polsko-sowieckiego, powstałego na skutek roszczeń Z.S.S.R. do wschodnich obszarów Rzeczypospolitej i przyjmie każdą metodę, przewidzianą przez prawo międzynarodowe — sprawiedliwego i słusznego załatwienia sporu z udziałem obu stron. Rząd Polski zdecydowany jest ponadto zawrzeć z Z.S.S.R. przymierze, gwarantujące bezpieczeństwo obu państw oraz ściśle współpracować z nim w ramach ogólnej międzynarodowej organizacji bezpieczeństwa i gospodarczej organizacji państw Europy Środkowo-Wschodniej. Rząd Polski nie uznaje w żadnym razie jednostronnych rozstrzygnięć, pomny że Polska, należąc do rodziny Narodów Zjednoczonych we wspólnej walce o wolność świata złożyła olbrzymie ofiary z najcenniejszych swoich dóbr i utraciła przynajmniej jedną piątą część swojej ludności, po-

ległej w bojach, wymordowanej w obozach karnych, w gettach i wymarłej w więzieniach, na wygnaniu, oraz w obozach pracy.

2. Rząd Polski jest przekonany, że jednoczesne ustalenie i zagwarantowanie całokształtu statutu terytorialnego Państwa Polskiego, załatwienie sporu z Z.S.S.R., przyznanie Polsce ziem, leżących na północ i na zachód od jej granic, ziem, do których ma słuszne prawo, zapewnienie jej rzeczywistej niepodległości i pełnego prawa do urzędzenia swego życia wewnętrznego zgodnie z wolą Narodu Polskiego, nieskrępowaną żadną obcą interwencją — jest sprawą żywotną nie tylko dla Polski, ale i dla całej Europy.

3. Jeżeliby, wbrew usilnym dążeniom Rządu Polskiego, Rząd Sowiecki uchylał się od dobrowolnego porozumienia, to Rząd Polski pragnąc zapewnić swemu Krajowi pokój wewnętrzny i wolność, proponuje, aby utworzona została wojskowa komisja międzysojusznicza, pod której kontrolą — do czasu możliwości objęcia władzy przez prawowity rząd — lokalna administracja polska pełniłaby swoje czynności. Komisja ta rozporządzałaby kontyngentami wojskowymi państw biorących w w niej udział. Statut komisji i zasady, na których byłaby oparta administracja lokalna, powinny być szczegółowo ustalone w porozumieniu z Rządem Polskim. Rząd Polski stwierdza przy tym, że władze Rzeczypospolitej, które zostały zniszczone przez okupanta niemieckiego przy pogwałceniu przepisów IV Konwencji Haskiej z 1907 r. kontynuowały swą działalność przez akcję podziemną i powinny tworzyć podstawę administracji Kraju.

Po powrocie do Polski jej naczelnych władz państwowych oraz jej obywateli przebywających z powodu wydarzeń wojennych poza granicami państwa, będą przeprowadzone wybory na zasadzie 5-cio przymiotnikowego prawa wyborczego, dającego wszystkim stronom politycznym pełną swobodę akcji wyborczej, a wszystkim obywatelom jednakowe i swobodne prawo wypowiedzenia swej woli. Rząd Polski zachowuje swoją władzę do czasu zwołania Sejmu na zasadach powyżej wskazanych i utworzenia w Polsce nowego prawowitego rządu.

4. Rząd Polski oczekuje, że Rząd W. Brytanii (wzgl. St. Zjednoczonych) nie weźmie udziału w żadnych decyzjach, dotyczących Sprzymierzonego Państwa Polskiego, powziętych bez udziału i zgody Rządu Polskiego.

Rząd Polski jest przekonany, że Rząd Stanów Zjednoczonych (wzgl. W. Brytanii) na Konferencji Wielkich Mocarstw Sprzymierzonych da wyraz swej decyzji nieuznawania w Polsce faktów dokonanych, a w szczególności „marionetkowego rządu”. Uznanie

takiego „rządu” w Polsce równałoby się uznaniu przekreślenia niepodległości polskiej, o której utrzymanie rozpoczęła się obecna wojna”.

Depesza Prezesa Rady Ministrów do Prezydenta Stanów Zjednoczonych Roosevelta i Premiera Wielkiej Brytanii Winstona Churchilla,
w dniu 3 lutego 1945 r.

W chwili obecnej w ręku Pana i Prezydenta Roosevelta znajdują się losy wielu Narodów. Cały świat oczekuje, że w wyniku doniosłych narad, w których Pan i Prezydent Roosevelt uczestniczą ustalona zostanie podwalina przyszłego pokoju, który przyniesie powrót do wolności sumienia i wolności słowa, oraz zabezpieczy je od lęku i niedostatku. Wierzę, że te podstawowe wolności zostaną zapewnione również memu Narodowi, który walczy niezłomnie u boku Wielkich Demokracji, angielskiej i amerykańskiej o ich urzeczywistnienie.

Wierzę w szczególności, że nie dopuści Pan do decyzji, któreby godziły w słusne prawa Polski i jej niepodległość i nie uznaje Pan faktów dokonanych w stosunku do Polski. Jeśli pokój w Europie ma być trwały, musi on oprzeć się na zasadach sprawiedliwości, na poszanowaniu prawa, na dobrym sąsiedztwie pomiędzy państwami i uczciwości w stosunkach międzynarodowych.

Gdy piszę te słowa, życie wielu tysięcy najlepszych synów Polski jest zagrożone. Tak zwany rząd tymczasowy w Lublinie zapowiedział jawnie oddanie pod sąd, jako zdradców, żołnierzy Armii Krajowej i członków polskiego ruchu podziemnego. Wie Pan dobrze, że walczyli oni ofiarnie w ciągu długich pięciu lat z Niemcami, udzielając im Pan swej pomocy, a w pamiętnych dniach Powstania Warszawskiego, Rząd brytyjski i amerykański, uznali Armię Krajową za część składową regularnej Armii Polskiej, walczącej w obozie Zjednoczonych Narodów. Dziś żołnierze tej armii są zagrożeni za to, że uznają niezależny legalny Rząd Polski i że stoją na gruncie praw człowieka i obywatela. Proszę Pana przeto, aby domagał się Pan od rządu sowieckiego, którego armie zajmują obecnie terytorium Polski, aby dał dowód, że chce istotnie porozumienia z Polską i powstrzymać wykonanie zbrodniczych zapowiedzi ludzi z Lublina. Apeluję do Pana, Pana Premierze (Panie Prezydencie) aby póki jest jeszcze czas, podjęte zostały decyzje zgodne z sumieniem i honorem Zjednoczonych Narodów.

T. ARCISZEWSKI

Londyn, dnia 3 lutego 1945 r.

Oświadczenie Rządu Polskiego z dn. 13 lutego 1945 r.

Dnia 12 lutego o godz. 7.30 wiecz. brytyjski Foreign Office doręczył Ambasadorowi R.P. w Londynie tekst uchwał, powziętych przez Prezydenta Roosevelta, premiera Churchilla i marszałka Stalina, w sprawach dotyczących Polski na konferencji odbytej w Jaltie między 4 a 11 lutym 1945.

W memorandum złożonym przed konferencją rządowi W. Brytanii i St. Zjednoczonych, Rząd Polski wyraził przekonanie, że nie wezmą one udziału w żadnych decyzjach, dotyczących sprzymierzonego Państwa Polskiego bez konsultowania i zgody Rządu Polskiego. Jednocześnie zgłosił on gotowość szukania rozstrzygnięcia sporu wstępującego przez Rosję Sowiecką w drodze normalnych metod w procedurze międzynarodowej, opartych na poszanowaniu praw obu państw będących w sporze. Pomimo to, decyzje Konferencji Trzech zostały przygotowane i powzięte nie tylko bez udziału i upoważnienia Rządu Polskiego, ale i bez jego wiedzy.

Metoda ta w stosunku do Polski jest nie tylko zaprzeczeniem elementarnych zasad, które obowiązują sojuszników, ale stanowi niewątpliwie porzucenie litery i ducha Karty Atlantycznej, oraz prawa każdego narodu do występowania w obronie własnych interesów.

Rząd Polski oświadcza, że decyzje Konferencji Trzech dotyczące Polski nie mogą być uznane przez Rząd Polski i nie mogą obowiązywać Narodu Polskiego.

Oderwanie od Polski wschodniej połowy jej terytorium przez narzucone linie Czurzona jako granicy polsko-sowieckiej, Naród Polski przyjmie jako nowy rozbiór Polski, tym razem dokonany przez sojuszników Polski.

Zamiar trzech mocarstw utworzenia „tymczasowego rządu polskiego jedności narodowej” za pomocą uzupełnienia narzuconego Polsce komitetu lubelskiego, przez bliżej nieokreślonych przedstawicieli „demokratycznych partii politycznych i osobistości z emigracji” doprowadzić może jedynie do zalegalizowania mieszania się Sowietów w wewnętrzne sprawy Polski. Dopóki ziemie polskie będą okupowane wyłącznie przez wojska sowieckie, tego rodzaju Rząd nawet w obecności dyplomatów brytyjskich i amerykańskich nie zabezpieczy prawa do swobodnego wypowiedzenia się społeczeństwu polskiemu.

Rząd Polski, który jest jedynym prawowitym i powszechnie uznanym Rządem R.P. i który od pięciu i pół lat kieruje walką Państwa i Narodu Polskiego przeciwko państwu osi, zarówno przez ruch podziemny w Kraju, jak przez swoje Siły Zbrojne na wszystkich frontach wojennych, zgłosił w memorandum, złożonym rządowi Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych A.P., gotowość przyjaznego ułożenia stosunków z Z.S.S.R. i współdziałania w utworzeniu w Polsce rządu, który byłby prawdziwym wyrazem woli narodu polskiego. Gotowość tę Rząd polski nadal podtrzymuje.

Nota Ministra Spraw Zagranicznych Rządu Polskiego do Ambasadora Brytyjskiego przy Rządzie Polskim z dnia 18 lutego 1945 r.

Panie Ambasadorze,

Dnia 12 lutego 1945 r. p. W. Law, Sekretarz Stanu w Rządzie Brytyjskim, zakomunikował Ambasadorowi E. Raczynskiemu, treść Deklaracji w sprawach Wyzwolonej Europy oraz tekst Proklamowania w sprawach Polski, przyjętych przez Premiera Churchilla, Prezydenta Roosevelta i Marszałka Stalina, na Konferencji odbytej w Jaltie między 4—11 lutym 1945 r. Po rozważeniu treści tych Uchwał, mam zaszczyt w imieniu Rządu Polskiego podać do wiadomości Pana, z prośbą o przekazanie Rządowi Jego Królewskiej Mości, co następuje:

1. Uchwały Konferencji w sprawie Polski powzięte zostały bez udziału, bez wiedzy i bez zgody Rządu Polskiego, który uznawany jest przez Rząd Brytyjski i Rząd Amerykański oraz przez wszystkie Zjednoczone Narody z wyjątkiem Rosji, jako legalny Rząd Rzeczypospolitej Polskiej. Od początku wojny, Rząd Brytyjski współpracował z Rządem Polskim, nie kwestionując nigdy jego autorytetu we wszystkich sprawach dotyczących Państwa Polskiego. Rząd Brytyjski nie uważał jednak za potrzebne w chwili decydującej dla niepodległości Polski, porozumieć się z sojusznikiem Rządem Polskim co do spraw obchodzących Polskę.

2. W uchwałach Konferencji Krymskiej pominięty został całkowicie fakt istnienia Państwa Polskiego, reprezentowanego przez swoje legalne władze: Prezydenta R.P. i Rząd Polski, pod których rozkazami walczyły od 5 i pół lat Armia, Marynarka i Lotnictwo Polskie, a do niedawna jeszcze walczyła Armia Krajowa i działała Administracja Podziemna Państwa Polskiego, i za którym stoi olbrzymia większość Narodu Polskiego.

3. Uchwały Konferencji Krymskiej usankcjonowały zabór prawie połowy terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. W tych warunkach Rząd Polski pragnie przypomnieć następujące fakty:

I. W dniu 25 sierpnia 1939 r. został zawarty Traktat Przymierza pomiędzy Wielką Brytanią a Rzeczypospolitą Polską, której statut terytorialny był ustalony Traktatem Wersalskim i decyzją Konferencji Ambasadorów z dnia 15 marca 1923 r. Podpis Wielkiej Brytanii figuruje na obu tych dokumentach. Na skutek roszczeń niemieckich do części terytorium Państwa Polskiego, Polska przyjęła wojnę z Niemcami, a Wielka Brytania wypowiedziała wojnę w obronie słusznych praw Polski.

II. Zjednoczone Narody, przystępując do Karty Atlantycznej, Deklaracją z dnia 1 stycznia 1942 r. zobowiązały się „nie dążyć do powiększenia terytorialnych lub innych”.

III. Rząd Brytyjski i rząd sowiecki podpisywały tę samą zasadę w artykule 5 Paktu brytyjsko-sowieckiego z dnia 26 maja 1942 r., który brzmi:

„Wysokie Ukladające się Strony... postąpią zgodnie z zasadami nie dążenia do rozszerzenia swych terytoriów i nie ingerowania w wewnętrzne sprawy innych państw”.

IV. Premier Churchill w Izbie Gmin dnia 5 września 1940 r. oświadczył, że:

„... Od chwili wybuchu wojny nigdy nie przyjmowaliśmy zasady nie dopuszczania do zmian w strukturze terytorialnej poszczególnych państw. Nie zamierzamy jednak uznawać żadnych zmian terytorialnych dokonanych w czasie trwania wojny, o ile nie zostaną one przeprowadzone za swobodnie wyrażoną i dobrą wolą stron zainteresowanych”.

Minister Eden powołał się na to oświadczenie w Izbie Gmin w dniu 26 stycznia 1944 r.

V. W nocy z dnia 31 lipca 1941 r. do Generała Sikorskiego, Minister Eden zapewnił Rząd Polski, iż:

„Rząd J.K.M. w Zjednoczonym Królestwie nie podjął żadnych zobowiązań wobec Z.S.S.R., któreby dotyczyły stosunków tego państwa z Polską. Pragnę również zapewnić Pana, iż Rząd J.K.M. nie uznaje żadnych zmian terytorialnych dokonanych w Polsce od sierpnia 1939 roku”.

VI. W początkach 1942 roku Rząd Polski zwrócił uwagę Rządu Brytyjskiego, że niezabezpieczenie praw Polski w Pakcie sowiecko-brytyjskim może utrudnić Rządowi Brytyjskiemu wykonanie jego zobowiązań wobec Polski. W odpowiedzi na Memorandum Generała Sikorskiego, Minister Eden w nocy z dnia 17 kwietnia 1942 r. ponowił swoje zapewnienia w sposób następujący:

„... Mogę zapewnić Pana, że jakiegokolwiek Rząd J.K.M. zawarł porozumienie z rządem sowieckim, porozumienie takie nie zmieniłoby zamiaru Rządu J.K.M. oparcia swej polityki w stosunku do powojennej organizacji Europy na zasadach Karty Atlantycznej przyjętych już przez rząd sowiecki. Ponadto z chwilą gdy sytuacja wojenna stanie się wyraźniejsza niż jest obecnie, Rząd J.K.M. zamierza zastosować się do zasad wyrażonych w oświadczeniu Premiera z dnia 5 września 1940 roku...”.

... Polityka Rządu J.K.M. wobec Polski oparta jest o umowę angielsko-polską z dnia 25 sierpnia 1939 r. Polityka ta została umocniona i pogłębiona dzięki doświadczeniom ostatnich dwu i pół lat, w którym to okresie polskie i brytyjskie siły zbrojne walczyły ramie przy ramieniu, na lądzie, na morzu i w powietrzu a Naród Polski nieugięcie opierał się jakiegokolwiek współpracy z okupantem pomimo cierpienia jakim został poddany. Nie jest zatem możliwe, aby Rząd J.K.M. brał pod uwagę przystąpienia do układu z państwem trzecim, któryby mógł naruszyć interesy tak lojalnego sprzymierzeńca...”.

„... W każdym razie Rząd J.K.M. nie zamierza zawierać żadnego układu dotyczącego lub naruszającego stan terytorialny Rzeczypospolitej Polskiej”. Po podkreśleniu, że postanowienia Tajnego Protokołu nie stosują się do Litwy, nold stwierdza, że:

„... Jeżeli chodzi o Wilno i inne obszary, które wchodziły w skład Polski dnia 25 sierpnia 1939 r., Rząd Polski otrzymał już zapewnienie, że Rząd J.K.M. nie uznaje żadnych zmian terytorialnych, dokonanych w Polsce od sierpnia 1939 r. Zapewnienie to będzie zastrzeżone w każdym układzie, jaki Rząd J.K.M. zawartby z rządem sowieckim”.

Wobec powyższego jasnym jest, że uchwały Konferencji Krymskiej w sprawie wschodnich granic Polski, stanowią naruszenie zarówno sojuszu polsko-brytyjskiego jak i Karty Atlantycznej.

4. Uchwały Konferencji Krymskiej przewidują utworzenie „tymczasowego rządu polskiego zjednoczenia narodowego”. Za podstawę jego przyjęty został „tymczasowy rząd w Lublinie”, złożony przeważnie z agentów Kominternu a reorganizację tego rządu powierzono Komisji w składzie przedstawicieli 3-ich mocarstw których uznaniu powierzono wybór demokratycznych przywódców polskich. Ta niezwykle procedura konstituowania rządu państwa sojuszniczego narusza suwerenne prawa Narodu Polskiego, którego niepodległość gwarantował Rząd brytyjski w art. 3. Paktu Wzajemnej Pomocy polsko-brytyjskiego z 25 sierpnia 1939 r. Artykuł ten brzmi:

„W wypadku gdyby jedno z państw europejskich usiłowało zagrozić niepodległości jednej z Układających się Stron, arogą penetracji gospodarczej lub innymi środkami, Układające się Strony udzieli sobie pomocy przeciwstawiając się tym próbom”.

Ponadto punkt 8 artykułu 6-go tegoż Paktu stwierdza, że:

„Nowe zobowiązania do jakich Układające się Strony mogą przystąpić w przyszłości nie ograniczą ich zobowiązań z niniejszego układu, jak też i nie stworzą pośrednio nowych zobowiązań dla udziału w tych zobowiązaniach, wobec trzeciego państwa zainteresowanego”.

Zobowiązanie to zostało sprecyzowane w art. 3 Tajnego Protokołu do Paktu o Wzajemnej Pomocy z dnia 25 sierpnia 1939 r., który brzmi:

„... O ile zobowiązania wymie-

nione w art. 6 Układu zostały podjęte przez jedną z Układających się Stron wobec trzeciego państwa, muszą one być tak sformułowane aby ich wykonanie w żadnym wypadku nie naruszyło suwerenności lub nienaruszalności terytorialnej drugiej Układającej się Strony”.

5. Konferencja Krymska powzięła decyzję dotyczącą losu połowy niemal terytorium Polski, sprzeczną z art. 2. Karty Atlantycznej, który postanawia, że Zjednoczone Narody: „nie pragną widzieć zmian terytorialnych, które nie byłyby zgodne ze swobodnie wyrażoną wolą zainteresowanych ludów”. Z tekstu Uchwał Konferencji Krymskiej wynika, że nie istnieje w ogóle zamiar umożliwienia ludności zamieszkującej wschodnie terytoria Polski swobodnego wypowiedzenia swej woli co do jej przynależności państwowej.

6. Uchwały Krymskie, pozornie stosownie do cytowanej w „Deklaracji o Oswobodzonej Europie” Karty Atlantycznej, nakładają na mający być utworzony przez 3 mocarstwa „rząd tymczasowy” obowiązek przeprowadzenia tajnych i powszechnych wyborów na pozostałym, nieokreślonym zresztą na północy i zachodzie terytorium Polski. Nie ustalają one jednak koniecznych warunków wolności i powszechności wyborów. Do warunków tych powinny należeć między innymi: umożliwienie powrotu do Kraju wszystkim Polakom, którzy na skutek wydarzeń wojennych znaleźli się poza jego granicami, tzn. jeńcom wojennym, deportowanym, uchodźcom politycznym oraz żołnierzom, marynarzom i lotnikom, którzy walczą przy boku aliantów sił zbrojnych; zapewnienie prawa do udziału w wyborach wszystkim stronnictwom, które uczestniczyły w Polskim Ruchu Podziemnym. Rząd Polski ma prawo obawiać się, że przyszłe wybory odbędą się pod taką samą presją obcą, jak tzw. plebiscyt na ziemiach wschodnich w październiku 1939 r. i że nie obejmą one wszystkich uprawnionych do wypowiedzenia swej woli.

Rząd Polski jest przekonany, że wolne wybory mogą się odbyć jedynie pod efektywną kontrolą międzysojuszniczą i z wyłączeniem wszelkiej ingerencji wojsk, policji i urzędników sowieckich.

7. Rząd Polski przez cały czas swej ścisłej i lojalnej współpracy z Rządem brytyjskim brał pod uwagę jego rady i uzgadniał z nim swoje postępowanie w trudnym sporze polsko-sowieckim. Idąc za tymi radami, Rząd Polski zawarł z rządem sowieckim umowę w dniu 30 lipca 1941 r. Umowa ta nie została dotrzymana przez rząd sowiecki. Mimo to w dalszym ciągu, pragnąc dać do-

wód swej dobrej woli, Rząd Polski w styczniu 1941 r. w porozumieniu z Rządem brytyjskim zaproponował ustalenie tymczasowej linii demarkacyjnej między spornym (według Z.S.S.R.), a bezspornym terytorium Polski. Rząd sowiecki odrzucił tę kompromisową propozycję. Dążąc szczerze i wytrwale do porozumienia z Rosją, Rząd Polski nie bacząc na wszystko, nakazał Armii Krajowej współdziałać z armią czerwoną w walce z Niemcami. Współdziałanie to zakończyło się aresztowaniem i deportowaniem wielu oficerów i żołnierzy Armii Krajowej i tragiczną katastrofą powstania Warszawskiego. Rząd Polski nie zaniechał mimo to dalszych prób i za radą Rządu brytyjskiego podjął w sierpniu i październiku 1944 r. bezowocne niesłabnące rokowania z rządem sowieckim. Rząd Polski żałuje głęboko, że wszystkie te próby nie przeszkodziły stopniowemu uznawaniu przez Rząd brytyjski żądań sowieckich w stosunku do Polski, co w rezultacie doprowadziło go do wyrażenia zgody na uchwały Konferencji w Jaltie 3-ich mocarstw, aprobujące zabór prawie połowy Polski i zagrożające jej istotnej niepodległości.

8. Zważywszy na wszystko powyższe, Rząd Polski jako jedyny legalny i rzeczywisty przedstawiciel Narodu Polskiego nie może uznać za prawomocne uchwał Konferencji Krymskiej w sprawie Polski i zakłada przeciw nim uroczysty protest.

9. W ciągu 5 i pół lat serdecznej, sojuszniczej współpracy między obu naszymi narodami, opartej na dążeniu do wspólnych celów i na zrozumieniu wspólnych żywotnych interesów, powstały między nimi trwałe więzy przyjaźni i wzajemnego zaufania.

Rząd Polski nie może więc uwierzyć, aby uchwały Konferencji Krymskiej były ostatecznym wyrazem stanowiska Rządu brytyjskiego w sprawie Polski, i wobec tego, wyraża swoją gotowość do przedyskutowania z Rządem J.K.M. wszystkich zagadnień zawartych w Uchwałach Konferencji Krymskiej odnoszących się do Polski.

Żełchce Pan, Panie Ambasadorze, przyjęcie ponowne zapewnienie mego najwyższego szacunku.

A. TARNOWSKI

W roku 1945 w Londynie Prezydentem R.P. był Władysław Raczkiewicz, Prezesem Rady Ministrów — Tomasz Arciszewski, Ministrem Spraw Zagranicznych — Adam Tarnowski, Ministrem Informacji i Dokumentacji — Adam Pragier, Ambasadorem R.P. — Edward Raczynski i Ambasadorem W. Brytanii przy Rządzie Polskim — sir Owen O'Malley.



OŚWIADCZENIE RZĄDU POLSKIEGO W SPRAWIE TRAKTATU Z NIEMCAMI

Konferencja Ministrów Spraw Zagranicznych czterech głównych mocarstw, która zbiera się w Moskwie dn. 10 marca r.b. ma ustalić warunki Traktatu Pokojowego i zakończyć stan wojny, wynikłej z napaści Niemiec na Polskę.

Polska nie weźmie udziału w Konferencji Moskiewskiej i nie będzie miała głosu w jej postanowieniach. Mniejszym narodom przyznano jedynie prawo do przedstawienia ich poglądów i żądań przygotowanego Konferencji Zastępców Ministrów Spraw Zagranicznych czterech mocarstw.

Konferencja Zastępców Ministrów Spraw Zagranicznych zaprosiła do przedstawienia polskiego poglądu na sprawę przyszłości Niemiec delegację rządu warszawskiego. Narzucony Polsce bezprawnie rząd ten nie jest wyrazicielem woli Narodu Polskiego. Utrzymuje się on przy władzy terorem i przemocą i jest ekspozyturą polityki sowieckiej.

Rząd Polski, jako prawowity przedstawiciel Narodu Polskiego, który nie ma obecnie możliwości swobodnego wypowiedzania się, uważa za właściwe określić stanowisko Polski w sprawach objętych porządkiem dziennym Konferencji Moskiewskiej.

I. Ustalenie pokoju w Europie i trwałe zapobieżenie ponowienia się niebezpieczeństwa agresji Niemiec nie jest możliwe bez politycznej i gospodarczej konsolidacji Europy środkowo-wschodniej; dopóki państwa położone w tej strefie: Finlandia, Estonia, Łotwa, Litwa, Polska, Czechosłowacja, Austria, Węgry, Rumunia, Bułgaria, Jugosławia i Albania—pozostające dziś pod faktycznym panowaniem Rosji Sowieckiej, nie odzyskają niepodległości, nie może być mowy ani o trwałym rozwiązaniu zagadnienia Niemiec, ani o zjednoczeniu Europy, koniecznym dla ustalenia pokoju światowego. Jedynie przywrócenie wolności narodom Europy środkowo-wschodniej i umożliwienie im dobrowolnego zawarcia ścisłych związków politycznych i gospodarczych, stworzy właściwe warunki dla zjednoczenia całej Europy i dla jej współpracy z Brytyjską Wspólnotą Narodów, Ameryką i Rosją Sowiecką, w ramach wspólnej organizacji Narodów Zjednoczonych. Przy obecnym podziale Europy, opartym na jaltańskim układzie 3-ch głównych mocarstw, żadne decyzje w sprawie Niemiec nie pozwolą uniknąć niebezpieczeństwa, że kontynent europejski będzie nadal terenem konfliktów grożących pokojowi.

II. Decyzje dotyczące przyszłości Niemiec winny zmierzać do takiego załatwienia sprawy granic i do takiego ukształtowania podstaw ustroju wewnętrznego Niemiec, aby zabezpieczyły Europę przed powtórzeniem się agresji niemieckiej.

Bez właściwego rozwiązania dwóch tych zagadnień, najdalej idące rozbrojenie i demilitaryzacja Niemiec oraz najściślejsza międzynarodowa kontrola ich politycznego i gospodarczego rozwoju, będą miały tylko krótkotrwałe znaczenie.

Decyzje w sprawie przyszłych granic Niemiec powinny uwzględnić przede wszystkim bezpieczeństwo ich sąsiadów, najbardziej zagrożonych.

III. Opierając się na swym niezaprzeczalnym prawie do bezpieczeństwa, Naród Polski domaga się, aby granica Polski z Niemcami została ustalona ostatecznie na Odrze i Nisie Łużyckiej. Granica ta stworzy podstawę bezpieczeństwa Polski, zapewni jej konieczny potencjał gospodarczy oraz da częściowe zadośćuczynienie za straty ludnościowe, kulturalne i materialne, wyrządzone przez Niemcy w czasie wojny i okupacji. W oparciu o tę granicę Polska będzie mogła przyczynić się skutecznie do utworzenia wspólnoty narodów Europy środkowo-wschodniej, niezbędnego zarówno dla ich rozwoju jak i dla zapewnienia pokoju powszechnego. Rząd Polski, zgodnie z wolą Narodu stwierdza przytym, iż obszary przyłączone do Polski na Zachodzie nie mogą stanowić kompensaty aneksji polskich ziem wschodnich bezprawnie dokonanej przez Związek Sowiecki. Ziemie te winny być Polsce zwrócone.

Rząd Polski przypomina, że uchwały Konferencji Poczdamskiej odłączyły od Niemiec terytoria położone na wschód od Odry i Nisy i oddały te ziemie pod zarząd Polski. Jednocześnie postanowiono, że ludność niemiecka z tych ziem zostanie przesiedlona do Niemiec. Przesiedlenie to zostało niemal całkowicie dokonane. Na miejsce ludności niemieckiej osiedlono ludność polską.

Zmiana granicy nad Odrą i Nisą musiałaby prowadzić do ponownych przesiedleń ludności. Ludność ta nie może być uważana za przedmiot przetargów sojuszników i dowolnie przerzucana.

Naród Polski oczekuje, że Konferencja Pokojowa zarządzi jedynie delimitację granicy niemiecko-polskiej wzdłuż linii Odry i Nisy. Ziemie położone na wschód od tej linii wraz z Gdańskiem i Prusami Wschodnimi, winny wejść w skład obszaru państwowego Polski, z wyjątkiem północno-wschodniej części Prus Wschodnich, która wraz z Kłajpedą i Tylżą winna być przyznana Litwie.

Rząd Polski, jako prawowity przedstawiciel Narodu Polskiego, który nie ma obecnie możliwości swobodnego wypowiedzania się, uważa za właściwe określić stanowisko Polski w sprawach objętych porządkiem dziennym Konferencji Moskiewskiej.

I. Ustalenie pokoju w Europie i trwałe zapobieżenie ponowienia się niebezpieczeństwa agresji Niemiec nie jest możliwe bez politycznej i gospodarczej konsolidacji Europy środkowo-wschodniej; dopóki państwa położone w tej strefie: Finlandia, Estonia, Łotwa, Litwa, Polska, Czechosłowacja, Austria, Węgry, Rumunia, Bułgaria, Jugosławia i Albania—pozostające dziś pod faktycznym panowaniem Rosji Sowieckiej, nie odzyskają niepodległości, nie może być mowy ani o trwałym rozwiązaniu zagadnienia Niemiec, ani o zjednoczeniu Europy, koniecznym dla ustalenia pokoju światowego. Jedynie przywrócenie wolności narodom Europy środkowo-wschodniej i umożliwienie im dobrowolnego zawarcia ścisłych związków politycznych i gospodarczych, stworzy właściwe warunki dla zjednoczenia całej Europy i dla jej współpracy z Brytyjską Współnotą Narodów, Ameryką i Rosją Sowiecką, w ramach wspólnej organizacji Narodów Zjednoczonych. Przy obecnym podziale Europy, opartym na jałtańskim układzie 3-ch głównych mocarstw, żadne decyzje w sprawie Niemiec nie pozwolą uniknąć niebezpieczeństwa, że kontynent europejski będzie nadal terenem konfliktów grożących pokojowi.

II. Decyzje dotyczące przyszłości Niemiec winny zmierzać do takiego załatwienia sprawy granic i do takiego ukształtowania podstaw ustroju wewnętrznego Niemiec, aby zabezpieczyły Europę przed powtórzeniem się agresji niemieckiej.

Bez właściwego rozwiązania dwóch tych zagadnień, najdalej idące rozbrownienie i demilitaryzacja Niemiec oraz najściślejsza międzynarodowa kontrola ich politycznego i gospodarczego rozwoju, będą miały tylko krótkotrwałe znaczenie.

Decyzje w sprawie przyszłych granic Niemiec powinny uwzględnić przede wszystkim bezpieczeństwo ich sąsiadów, najbardziej zagrożonych.

III. Opierając się na swym niezaprzeczalnym prawie do bezpieczeństwa, Naród Polski domaga się, aby granica Polski z Niemcami została ustalona ostatecznie na Odrze i Nisie Łużyckiej. Granica ta stworzy podstawę bezpieczeństwa Polski, zapewni jej konieczny potencjał gospodarczy oraz da częściowe zadośćuczynienie za straty ludnościowe, kulturalne i materialne, wyrządzone przez Niemcy w czasie wojny i okupacji. W oparciu o tę granicę Polska będzie mogła przyczynić się skutecznie do utworzenia wspólnoty narodów Europy środkowo-wschodniej, niezbędnego zarówno dla ich rozwoju jak i dla zapewnienia pokoju powszechnego. Rząd Polski, zgodnie z wolą Narodu stwierdza przytym, iż obszary przyłączone do Polski na Zachodzie nie mogą stanowić kompensaty aneksji polskich ziem wschodnich bezprawnie dokonanej przez Związek Sowiecki. Ziemie te winny być Polsce zwrócone.

Rząd Polski przypomina, że uchwały Konferencji Poczdamskiej odłączyły od Niemiec terytoria położone na wschód od Odry i Nisy i oddały te ziemie pod zarząd Polski. Jednocześnie postanowiono, że ludność niemiecka z tych ziem zostanie przesiedlona do Niemiec. Przesiedlenie to zostało niemal całkowicie dokonane. Na miejsce ludności niemieckiej osiedlono ludność polską.

Zmiana granicy nad Odrą i Nisą musiałaby prowadzić do ponownych przesiedleń ludności. Ludność ta nie może być uważana za przedmiot przetargów sojuszników i dowolnie przerzucana.

Naród Polski oczekuje, że Konferencja Pokojowa zarządzi jedynie delimitację granicy niemiecko-polskiej wzdłuż linii Odry i Nisy. Ziemie położone na wschód od tej linii wraz z Gdańskiem i Prusami Wschodnimi, winny wejść w skład obszaru państwowego Polski, z wyjątkiem północno-wschodniej części Prus Wschodnich, która wraz z Kłajpedą i Tylżą winna być przyznana Litwie.

IV. Co do innych zmian terytorium Niemiec, Rząd Polski sądzi, iż sprawa Zagłębia Saary winna być zdecydowana w myśl żądań Francji, zaś poprawki graniczne na rzecz Belgii, Holandii i Luksemburga winny być załatwione w myśl żądań tych państw.

Zapewnienie wolności żeglugi na Bałtyku wymaga oddzielenia od Niemiec Kanału Kilońskiego wraz z odpowiednim terytorium i poddania go pod zarząd międzynarodowy.

Międzynarodowa kontrola Ruhry winna zabezpieczyć interesy pokoju oraz pełne wykorzystanie Zagłębia z pożytkiem zarówno dla Niemiec jak i gospodarstwa europejskiego.

V Rząd Polski uważa, że podstawy prawne nowego politycznego ustroju Niemiec, winny być ustalane przez państwa sprzymierzone w traktacie pokojowym lub w statucie pokojowym dla Niemiec.

Nowa organizacja polityczna Niemiec winna mieć charakter związku (konfederacji) państw niemieckich. Liczba i granice tych państw winny być określone z uwzględnieniem — w miarę możliwości — życzeń ludności zainteresowanej oraz warunków historycznych, gospodarczych, kulturalnych i religijnych. Niemcy winny zachować jedność gospodarczą, celną, monetarną i komunikacyjną. Prowadzenie spraw międzynarodowych, dotyczących całości Związku winno należeć do władz związkowych. Wszystkie sprawy nieprzekazane władzom centralnym Związku, winny pozostać w kompetencji poszczególnych państw zrzeszonych.

VI. Statut pokojowy Niemiec winien zapewnić całkowite ich rozbrojenie, pełną denazifikację oraz możliwość rzeczywistej kontroli międzynarodowej i skutecznej interwencji dla obrony przepisów Statutu.

Z chwilą wejścia w życie Statutu Związku Niemieckiego, kontrola międzynarodowa nad Niemcami winna być zorganizowana na nowych podstawach. Obecny system okupacji Niemiec winien być zastąpiony przez okupację punktów strategicznych, umożliwiającą szybką i skuteczną interwencję przeciw naruszeniom Statutu. Okupacja ta winna być wykonywana przez siły międzynarodowe.

W każdym razie okupacja Niemiec nie może usprawiedliwić utrzymywania obcych wojsk i policji w krajach sąsiadujących z Niemcami. Dlatego wojska sowieckie przebywające w Polsce, rzekomo dla ochrony linii komunikacyjnych między Rosją a Niemcami, winny być z Polski niezwłocznie usunięte.

VII. Naród Polski, który walcząc o wolność swoją i wolność narodów, większe od innych poniósł ofiary, słusznie może domagać się, aby straty jego w możliwie największej mierze wynagrodzone i naprawione zostały. Polsce winno być przeto przyznane pierwszeństwo w otrzymywaniu odszkodowań, tak jak było ono przyznane Belgii po pierwszej wojnie światowej.

Odszkodowania winny być uiszczane przez Niemcy bezpośrednio każdemu zainteresowanemu państwu. Przekazywanie ich za pośrednictwem państwa trzeciego jest niedopuszczalne, gdyż nie gwarantuje zainteresowanemu państwu korzystania z odszkodowań.

Obok reparacji dla państw, z którymi Niemcy były w stanie wojny, winny one być zobowiązane do odszkodowania obywateli tych państw za wyrządzone im straty.

Ograniczając się do zajęcia stanowiska jedynie w sprawach niemieckich, najżywiej Polskę obchodzących, Rząd Polski oczekuje, że na Konferencji Moskiewskiej prawa i interesy Narodu Polskiego, który w tak znacznej mierze przyczynił się do wspólnej walki i zwycięstwa, będą należycie zabezpieczone.

Londyn, dnia 3 marca, 1947 r.

monitor

IUNG - Puławy
DN 2/91

Puławy, dn. 28.01.1991 r.

Komisja Zakładowa
NSZZ "Solidarność"
w/m

W nawiązaniu do pisma Komisji z dnia 14.01.91 r. w sprawie zatrudnienia pracownika w Dziale d/s OSCh-R wyrażam zdziwienie w stosunku do zajętogo w nim stanowiska. Zawarte w tym piśmie stwierdzenia świadczą o niezrozumieniu, jak sędzę "złośliwym", statusu istnienia i działalności Stacji, zasad ich finansowania oraz ogólnej pragmatyki i odpowiedzialności służbowej. Nie uważam za normalne, aby związek zawodowy miał oceniać merytoryczne podstawy istnienia tego działu w Warszawie, a już kompletnym nieporozumieniem jest nierozróżnienie pojęć - nadzór organizacyjny i kontrola wewnętrzna od kontroli NIK. Uwzględniając fakt, że Dyrekcja i Gł. księgowy niejednokrotnie wyjaśniały zasady organizacji, finansowania i celowości dotychczasowych rozstrzygnięć organizacyjnych warunkujących obecność Stacji w IUNG, nie uważam za stosowne ponowne ich powtarzanie /wide nasze pismo do Rady Załogi z dnia 8.III.1990. DN /406/6/90/. Jeżeli więc Komisja uważa, że istnienie Działu w Warszawie jest nieuzasadnione /lepiej byłoby o to zapytać same Stacje/ to nic nie stoi na przeszkodzie aby wystąpiła Ona z tym wnioskiem do Ministra Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej w Warszawie.

NSZZ **Solidarność** KOMISJI ZAKŁADOWEJ W IUNG

Będąc przeświadczonym o braku obiektywizmu w treści wspomnianego na początku pisma Komisji oraz o potrzebie zatrudnienia 1 pracownika w Dziale d/s OSCh-R zawiadamiam, że wydałem polecenie zatrudnienia ob. Haliny Brzezińskiej z dniem 1.02.91 r.

Na zakończenie pragnę wyrazić pogląd, że gdyby Komisja korzystała z opinii kompetentnych osób, to miałyby w tej sprawie inne niż zawarte w piśmie stanowisko.

Dyrektor

Prof.dr hab.St. Nawrocki

Do wiadomości:

Redakcja "Przeszłość-Przyszłość"

...

Komisja Zakładowa
NSZZ "S" w IUNG

Puławy, dn. 7.II.1991 r.

Z"S"/12/91

INFORMACJA

Z inicjatywy Komisji Zakładowej NSZZ "S", w dniu 31 stycznia odbyło się spotkanie przedstawicieli Związku "S" oraz Rady Załogi z Dyrekcją Instytutu.

Głównym celem spotkania był problem funkcjonowania Działu Administracyjnej Obsługi OSCh-R, jako jednej z jednostek organizacyjnych IUNG.

Profesor Nawrocki przedstawił zasady finansowania tego działu /z budżetu centralnego - dział-

zu produkcji/ oraz pokrótce cel i zadania zatrudnionych w nim pracowników. Bronił koncepcji usytuowania działu w Warszawie, argumentując to centralnym położeniem oraz lepszą łącznością telefoniczną ze Stacjami Ch-Rolniczymi. W zakończeniu stwierdził, że w roku bieżącym, Stacje i inne jednostki obsługi rolnictwa zostaną prawdopodobnie podporządkowane administracji terenowej. Dyrektor kwestionował również zasadność merytorycznej oceny funkcjonowania w/w działu przez NSZZ "Solidarność".

Dla większości uczestników spotkania, przytoczona argumentacja była mało przekonująca. Kwestionowano sposób zarządzania Stacjami z trzech odległych geograficznie punktów /Puławy, Wrocław, Warszawa/, wskazywano na konieczność przeprowadzenia kontroli Działu Administr. Obsługi OSCh-R. Nie zgodzono się również ze zwiększaniem obsady. Szczególnie podkreślono powtarzające się fakty przyjmowania do pracy w IUNG nowych pracowników - z pominięciem opinii powołanej przez Dyrektora Komisji d/s przyjęć.

W związku z ostatnią tego typu decyzją, przedstawiciele KZ "S" L. GRYNIEWICZ i K. KĘSIK złożyli rezygnację z pracy w w/w Komisji. Z uwagi na wspomnianą już wcześniej reorganizację i ewentualne przejście OSCh-R pod zarząd administracji terenowej, Komisja Zakładowa postanowiła nie występować do resortu w tej sprawie.

Za Komisję Zakł.
PRZEWODNICZĄCY
KZ NSZZ "Solidarność"
mgr Wanda Spoz-Pač

● ● ●
Puławy, 6 lutego 1991 r.

Informacja wstępna
o sytuacji płacowej w IUNG w 1991 r.

1. Norma wypłat w grudniu 1990 r. 637.818.000
Zmniejszenie o normę honorariów 4.858.000
Norma grudniowa 1990 r. do pętlizacji 632.960.000
Zatrudnienie na 31.XII.1990 r. 658
Norma na 1 zatrudnionego w styczniu 1991 r. 961.945
2. Wypłaty wynagrodzeń w 1990 r. - 7.309.298.000
Norma wynagrodzeń w 1990 r. - 6.605.580.000
Przekroczenie normy w 1990 r. 703.718.000
Średnie zatrudnienie w 1990 r. 688
Przekroczenie normy na 1 zatrudn. 1.022.846
1/24 przekroczenia normy 42.618
3. Norma w styczniu 1991 r. na 1 zatrudnionego - 961.845+42.618=1.004.463
4. Średni planowany przyrost cen w styczniu - 6%
5. Wskaźnik korekty - 0,6
6. Przyrost normy na 1 zatrudn. w styczniu - 3,6%
7. Norma na 1 zatrudn. w styczniu - 1.004.463x103,6%=1.040.623
8. Średnie zatrudnienie w IUNG w styczniu-657
9. Norma na styczeń - 657x1.040.623=683.689.000
10. Wypłaty w styczniu - 760.603.000
11. Nadwyżka do opodatkowania 76.914.000
12. Wskaźnik przekroczenia normy za styczeń - 11,25%
13. Należy podatek od przekroczenia normy do odprowadzenia za styczeń wynosi - 261.515.000
14. Średnia płaca w IUNG w styczniu - 1.157.691, podczas gdy średnia płaca w grudniu w kraju - 1.414.900 - a więc tylko 81,8%. Średnia IUNG za 1990 r. - 889.046, w 5 podstawowych działach - 1.023.774, - co daje 86,8%.
Zaznaczam, że średnia płaca w OSCh-R za 1990 rok wynosiła - 1.243.915 /bez wypłat z zysku/

15. Proponuje się następujące działania:
- mimo płacenia podatku za styczeń - podniesienie premii podstawowej w lutym i marcu - o 15%, tj. do 30 %;
- wprowadzenie premii dla kierowników, którzy w większości domagają się przywrócenia tej formy oddziaływania na pracowników - w wysokości - 5 %;
- utrzymanie premii dla Dyrektora IUNG - 2 %.
16. Przy pozostawieniu dotychczasowych poborów zasadniczych oraz wprowadzeniu propozycji podanych w p.15 - wypłata miesięczna poborów wyniesie około 860 - 880 mln zł.
Norma za okres styczeń-luty - ok. 1400 mln zł.
Wypłaty " " " 1640 mln zł.
Przekroczenie normy 240 mln zł.
Wskaźnik przekroczenia 17 %
Podatek do zapłacenia za I-II: 930-940 mln zł.
17. Po zakończeniu kwartału, dysponując odpowiednimi danymi - Instytut wystąpi np. do Komitetu Badań Naukowych, MRiGZ, Ministra Finansów itp. - z analizą bezradziejnej sytuacji płacowej, przy równoczesnym płaceniu olbrzymiego podatku - wnioskując o zastosowanie ulg podatkowych lub podniesienie kwoty wolnej od podatku.
18. Podnoszenie poborów zasadniczych w okresie luty-marzec nie może mieć miejsca z przyczyn podanych wyżej.
19. Informacja jest wstępna z uwagi na to, że Min. Finansów nie podało sposobu liczenia zatrudnienia w grudniu 1990 oraz normatywów - co do pomniejszenia normy grudnia 1990 r. o honoraria.

Opracowała:
GŁÓWNY KSIĘGOWY
mgr Maria Michalak

● ● ●
Kształtowanie się średniej płacy
w IUNG - w 1989 i 1990 r.

/na podstawie informacji Działu
Finansowo-Księgowego/

Wyszczególnienie:	1989 r. w tys. złotych	1990 r. w tys. zł.
1. Ogółem wynagrodzenia osobowe/łącznie z wypłatami z zysku/	1.657.153	7.339.965
2. Ilość pracowników w przeliczeniu na pełne etaty	761	688
3. Średnie wynagrodzenia: - profesorów - docentów - adiunktów - asystentów	364.954 313.378 232.980 192.917	1.896.900 1.530.300 1.165.700 845.800
4. Średnie wynagrodzenie ogółu prac.naukowych	250.195	1.215.700
5. Średnie wynagrodzenie prac.inż-tech., adminis.	172.930	830.100
6. Średnie wynagrodzenie na stan.robotniczych	135.046	676.300
7. Średnie wynagrodzenie w IUNG	181.467	889.046
8. Średnia płaca krajowa w 5 podst.działach	211.184	1.023.774
9. Stosunek średniej płacy w IUNG do w/w średniej krajowej	85,9%	86,8%

Komisja Zakładowa
NSZZ "S" w IUNG
Z "S" /15/91

Puławy, 15.II.1991r.

Dyrekcja IUNG
w miejscu

W związku z otrzymaną informacją o sytuacji placowej IUNG oraz propozycją w punkcie 15/patrz: informacja wstępna z 6.II.91 r./ - Komisja Zakładowa NSZZ "S" przedstawia swoje stanowisko:

- zgodnie z ustaleniami, które znalazły się w uzupełnieniu zasad premiowania w IUNG /Zarządzenie Dyrektora z dn.19.X.1989 r./ - podtrzymujemy swoje stanowisko. Nie widzimy potrzeby przywrócenia dodatkowej 5-procentowej premii motywacyjnej, w sytuacji gdy toczy się praca nad opracowaniem nowego porozumienia placowego /taryfikatora/ przez odpowiednią Komisję;

- podtrzymujemy stanowisko w sprawie premii pozostającej w dyspozycji Dyrektora w wysokości 2 % wynagrodzeń zasadniczych i przypominamy, że dla szczególnie wyróżniających się pracowników Kierownicy Zakładów mogą składać umotywowane wnioski /stosownie do § 1. p.2 i 3 w/w Zarządzenia/ - o przyznaniu dodatkowej premii - nagrody;

- wobec istotnego wzrostu kosztów utrzymania i obniżenia się płac realnych, co powoduje znaczną pauperyzację - zwłaszcza pracowników niżej uposażonych - KZ NSZZ "S" w IUNG wnioskuję by podnieść pobyty jeszcze w bieżącym kwartale;

Uwzględniając realia możliwości placowych określone w "Informacji wstępnej" /norma, "popiwek"/ - wnioskujemy o utrzymanie 15-% premii podstawowej, natomiast kwotę z proponowanej zwykłej premii /o 15% i o 5%/ przeznaczyć na zwiększenie tzw. kwoty wyjściowej, która obecnie wynosi 230 tys. złotych.

Uważamy ponadto, że Dyrekcja Instytutu powinna ponownie wystąpić do Ministerstwa Finansów o modyfikację podatku od ponadnormatywnych wynagrodzeń poprzez podwyższenie bazy wolnej od podatku.

Za Komisję Zakładową podpisali:

W.Spoz-Pać, A. Wołk, T. Deputat i L. Gryniiewicz.

Z OSTATNIEJ CHWILI ...

W dniu 18.II. 1991 r. odbyło się spotkanie Dyrekcji IUNG z przedstawicielami Związków Zawodowych - w sprawach placowych.

Dyrekcja nie przyjęła propozycji zmian plac zasadniczych w wersji proponowanej przez "Solidarność" /patrz pismo z dn. 15.II.1991 r./. Postawiła natomiast ultimatum: albo przyjęcie premii 35 %, albo - nie dokonywanie żadnych zmian w placach.

W tej sytuacji, Komisja Zakładowa "S" zmuszona była zaakceptować na okres dwumiesięczny następujące rozwiązanie:

- płace podstawowe bez zmian, w lutym i marcu premia podstawowa w wysokości 35 %.

Komisja Zakładowa w dalszym ciągu podtrzymuje argumentację przedstawioną w piśmie z 15.II. br. /Z "S" /15/91/.

Za Komisję Zakładową
W. Spoz-Pać
L. Gryniiewicz

KOMENTARZ REDAKCJI:

Nieugięte stanowisko Dyrekcji aby nie podwyższać plac zasadniczych - wszystkim nam niezmiernie imponuje! Tylko jak się to ma do: - podwyżek plac w sferze budżetowej /przeciętnie o 200 tys. zł./ ogłoszonych przez Ministerstwo Pracy, - do przeciętnego wynagrodzenia w I kwartale br. wynoszącego 1.440.000 zł., - do ok. 12 % inflacji w styczniu br. podanej dziś przez GUS - i do ostatnich podwyżek cen energii elektrycznej i czynszów?

Z W CZORAJSZEJ PRASY ...

Konkurencja w nauce

ROZMOWA z prof. dr hab. Stefanem Amsterdamskim,
sekretarzem Komitetu ds. Nauki i Postępu
Technicznego przy Radzie Ministrów

— Czy jest dziś w Polsce rynek na badania naukowe?

— Nie wszystkie wyniki badań naukowych są towarem, niektóre są po prostu dobrem kultury — ani się ich nie kupuje, ani nie sprzedaje. Badania podstawowe różnią się od stosowanych, a różnica ta wpływa na sposób ich finansowania. Do badań podstawowych nie należy podchodzić w sposób wyłącznie utilitarny.

— Ale mogą chyba mieć one znaczenie praktyczne?

— Oczywiście, gdy stają się podstawą badań stosowanych, których celem są innowacje techniczne, a odbiorcą szeroko rozumianą gospodarką. Tyle tylko, że z góry nigdy nie wiadomo czy, kiedy i gdzie znajdą zastosowanie. Wiadomo natomiast, że bez nich nie ma dziś zastosowań. Krytycy podziału na badania podstawowe i stosowane mają rację powiadając, że w praktyce trudno odzielić jedno od drugich. Niemniej zarówno motywacje ich uprawiania, jak i ocena osiągniętych wyników, a przede wszystkim sposoby finansowania muszą się od siebie różnić. Opór przeciwko temu rozróżnieniu bywa właśnie konsekwencją głęboko zakorzenionego utilitarnego stosunku do całej nauki.

— Ale nie chyba nie stoi na przeszkodzie, by badania stosowane traktować w sposób rynkowy?

— Wszędzie na świecie, nawet tam gdzie istnieje w pełni rozwinięta gospodarka rynkowa, państwo sponsoruje nie tylko badania podstawowe, ale i stosowane, w formie bezpośredniej pomocy finansowej lub używania takich narzędzi ekonomicznych, które zachęcają przedsiębiorstwa do wprowadzania innowacji. Chodzi głównie o politykę podatkową i celną.

— Dotychczas przedsiębiorstwa w Polsce nie były specjalnie zainteresowane wynikami pracy uczonych.

— Bo nie istniał prawdziwy rynek, to jest rynek konsumenta, o którego trzeba zabiegać, który nie kupi byle czego. W warunkach rynku producenta przemysł nie był zainteresowany ani obniżeniem kosztów produkcji, ani jej unowocześnianiem. Przyzwyczajono się, że postęp techniczny nie jest sprawą przedsiębiorstw, lecz państwa. Dziś —

choć rynek zaczyna powstawać — też nie jest łatwo. Z jednej strony kondycja przedsiębiorstw utrudnia wprowadzanie nowych, kosztownych rozwiązań, z drugiej zaś pokutują stare przyzwyczajenia i oczekiwania, że państwo będzie nadal finansować badania stosowane, niezależnie od tego, czy znajdują one zastosowanie.

— Czy nowy sposób finansowania instytucji naukowych odpowiada zmieniającej się sytuacji gospodarczej?

— Taka była intencja. Po pierwsze, wprowadzono jawne finansowanie podmiotowe (statutowe) placówek naukowych i badawczo-rozwojowych w tych dziedzinach, w których nie sposób liczyć, że mogą one być finansowane z innych środków niż budżetowe. Dotyczy to zarówno wspomnianych już badań podstawowych, jak i badań stosowanych w medycynie, ochronie środowiska, rolnictwie, w służbach publicznych. Po drugie, o wysokości przyznanych środków zadecydowała, co jest nowością w stosunku do dotychczasowej praktyki, merytoryczna ocena poziomu tych placówek dokonała, znów po raz pierwszy, przez zespoły uczonych, a nie przez urzędników. Po trzecie, przyjęto zasadę, że zaplecze badawcze przedsiębiorstw produkcyjnych powinno być finansowane przynajmniej w jakiejś części przez użytkowników ich pracy.

— Ale właśnie przedsiębiorstwa nie są dziś w stanie utrzymać zaplecza badawczego. Czy dla jednostek prowadzących badania dla potrzeb gospodarki przewiduje się jakieś formy pomocy?

— Dlatego powiedziałem „w jakiejś części”, a teraz dodam — rosnącej z roku na rok. Ten rok właśnie ze względu na kondycję przedsiębiorstw będzie wciąż jeszcze rokiem przejściowym. Wprawdzie tak zwane centralne programy badań rozwojowych zostały zniesione wraz z likwidacją przez parlament Funduszu Rozwoju Nauki i Techniki, ale z budżetu państwa finansowane będą jeszcze w tym roku niektóre, wybrane zadania z tych programów. I znów wybór tych zadań oraz wysokość przeznaczonych na nie środków ustalili uczeni na podstawie merytorycznej oceny tematów i ich wykonawców.

— Czy jednak przewidziano jakieś nowe formy finansowania badań prowadzonych przez zaplecze?

— Owszem. Na przykład tak zwane projekty celowe. Są to

projekty badań stosowanych i rozwojowych finansowane przynajmniej w 50 proc. przez ich przyszłych użytkowników, a w pozostałej części dofinansowywane z budżetu, zgodnie z polityką naukowo-techniczną państwa. W przyszłym roku wprowadzone zostaną także konkursy na projekty badawcze zamawiane, finansowane całkowicie z budżetu w dziedzinach uznanych przez Komitet Badań Naukowych za priorytetowe. Te nowe instrumenty polityki naukowej — jak pani widzi — wprowadzają do sfery nauki zasady konkurencji. W rezultacie pieniądze na badania powinny otrzymywać najlepsze zespoły i placówki. Uniknąć się powinno marnotrawstwa środków na badania, które nie znajdują odbiorców oraz finansowania wdrożeń, które powinny być opłacane przez tych, którzy będą czerpać z nich zyski. Ważne jest również, że decyzje w tych kwestiach przekazane zostają wybranym przez środowisko uczynnym.

— Jaką kwotę budżet przeznaczają w tym roku na naukę?

— W projekcie ustawy budżetowej mowa jest o 9,7 biliona złotych.

— To dużo czy mało?

— Mało, jak we wszystkich sferach budżetowych. Ale przy racjonalnej gospodarce nie powinno być gorzej niż w ubiegłym roku, który wbrew pesymistycznym oczekiwaniom był pomyślny, zwłaszcza w dziedzinie inwestycji.

— Jaka część środków idzie na finansowanie działalności statutowej placówek?

— Trochę mniej niż 50 proc.

— A co z resztą?

— Przeznaczona będzie na projekty badawcze wylaniwane w drodze konkursu, na projekty celowe, o których już wspominałem, na inwestycje oraz na finansowanie działalności ogólnotechnicznej i wspomagającej badania. Z tym, że większość tych środków placówki i zespoły badawcze zdobywać będą w drodze konkurencji.

— Co z placówkami, które nie wytrzymują konkurencji?

— Będą musiały stopniowo ulegać restrukturyzacji. Być może niektóre, te najsłabsze, upadną.

— Pierwszego lutego, zdaje się, minął termin składania wniosków na projekty badawcze, potocznie zwane grantami.

— Wpłynęło kilka, a nie, jak głosi plotka, kilkadziesiąt tysięcy projektów. Z pewnością wiele jest przemysłowych i interesujących, o czym świadczy już pierwszy pobieżny ogląd wybranej na chybił trafił próbki. A jednocześnie — tak zapewne musi być przy wprowadzaniu nowych instrumentów — wiele jest jeszcze wokół tej sprawy nieporozumień, płynących ze starych przyzwyczajeń. Przede wszystkim niektórzy profesorowie nie mogą pogodzić się z myślą, że młody pracownik naukowy może ubiegać się o finansowanie swego projektu samodzielnie, bez zgody i udziału pryncypała. Ponadto, wiele osób przyzwyczajonych do dotychczasowych centralnych programów, dla których środki zdobywano w inny sposób niż w drodze merytorycznej konkurencji, widzi w nowym systemie zagrożenie dla swej pozycji. Obawy, że likwidacja centralnych programów

rozbije ukształtowane zespoły jest nieuzasadniona. Można przecież składać tak zwane pakiety projektów, jeśli badania wymagają wzajemnego powiązania. Każdy element takiego pakietu podlegać będzie jednak merytorycznej ocenie konkurencji. Wbrew temu, co sądzą profesorowie, którzy wypowiadali się w „Życiu Warszawy” z 12 lutego sądzę, że reforma bynajmniej nie prowadzi w ślepy zaułek, lecz przyczyni się do uzdrowienia stosunków w nauce i do jej rozwoju.

— Czy nie uważa pan, że kilka tysięcy nowych tematów prac badawczych to bardzo dużo?

— Wiadomo, iż niektórzy dyrektorzy i rektorzy placówek naukowych, licząc na dodatkowe źródło finansowania, wywierali presję na pracowników, by wszyscy zgłaszali wnioski na projekty badawcze. W rezultacie tematyka ich często pokrywa się z tematyką badań już prowadzonych w placówce i finansowanych inną drogą. Wiele wniosków, wbrew rozestawianym zasadom zgłaszania projektów, dotyczy prac konstrukcyjnych, które mają być finansowane w inny sposób. Wszystkie takie wnioski zostaną odrzucone. Projekty badawcze nie mogą być sposobem na podwójne finansowanie tych samych badań, dotyczyć mają tematów nowych lub ewentualnie rozszerzenia już prowadzonych. Wiele wniosków niekompletnych trzeba będzie odesłać do uzupełnienia, zanim przekaże się je do oceny recenzentom. Widąc pośpiech w przygotowaniu wniosków podyktowany obawą, że nie zdąży się na czas.

— Czy był on uzasadniony?

— Ale skądże. Co roku przewidziane są trzy konkursy. W bieżącym na finansowanie projektów badawczych przeznaczymy 2 biliony złotych. Pieniądze te podzielone zostaną na wszystkie trzy konkursy, a więc szanse w każdym będą w zasadzie identyczne. Pośpiech był podyktowany obawą, że później zabraknie pieniędzy. Mam wszelkie nadzieje, że w następnych konkursach atmosfera będzie już inna. Notabene, zgłaszanie wniosków sukcesywnie, a nie ostatniego dnia przed terminem, przyspieszyłoby znacznie proces selekcji i ułatwiłoby pracę recenzentom oraz pracownikom komitetu.

— A jakie będą dalsze losy wniosków spełniających wymogi formalne?

— W początku marca przekazane zostaną recenzentom. Pozytywnie zrecenzowane projekty staną do konkursu w sekcjach dyscyplinarnych wybranego do tego czasu Komitetu Badań Naukowych. Zgodnie z zapowiedzią, po 6 miesiącach ogłoszone zostaną pierwsze wyniki konkursu.

— Konkursy rozstrzygać więcej będą ludzie nauki, pieniądze dzielić również.

— Zgodnie z ustawą ogromna większość (58 na 70) członków Komitetu Badań Naukowych i jego komisji, składających się z 10 zespołów dyscyplinarnych, wyłonionych będzie przez środowiska naukowe w drodze wyborów. Mają to być przedstawiciele dyscyplin, a nie resortów, którym podlegają placówki. W

komitecie znajdują się też przedstawiciele rządu. Jego przewodniczącym powoła Sejm. Właśnie zaczęły się wybory. Czynne prawo wyborcze przysługuje wszystkim od stopnia doktora, biernie — od stopnia doktora habilitowanego. Chciałbym przy okazji zaapelować o udział w wyborach i o oddanie

głosów na tych badaczy, którzy cieszą się największym zaufaniem, jako ludzie rzetelni i kompetentni. Życie naukowe w kraju w najbliższych latach w znacznym stopniu będzie zależało od wyników tych wyborów.

Rozmawiała
MALGORZATA POKOJSKA



POLSKI CZERWONY KRZYŻ

ZARZĄD WOJEWÓDZKI W LUBLINIE

ODDZIAŁY KRZYŻA KOWANORODKIM ORODZU ODRODZENIA POLSKI

20-050 LUBLIN
ul. Światowskiego 7

TELEFONY:
SEKRETARIAT 00-07

WYDZ. ORGANIZAC. 00-18

WYDZ. ADMINISTRAC. 00-18

WYDZ. KLUB PRAC. 00-18

WYDZ. EKONOMICZNY 00-18

WYDZ. POMOCY 00-18

KONTO BANKOWE
NBP w O/W
NR 40200-0000-000

ODDAJĄC
KREW
RATUJESZ
ŻYCIE

L. cz. 17/91

Lublin, 1.II.1991

Komisja Zakładowa
"Solidarność"
Instytutu Uprawy, Nawożenia
i Gleboznawstwa
w Puławach

W trosce o naród litewski członkowie Waszego Związku wsparli humanitarną akcję pomocy solidarnościowej zorganizowanej przez Polski Czerwony Krzyż.

Akcja dała poważne efekty finansowe, dzięki którym wysłany został transport leków, materiałów opatrunkowych, żywności.

Transport zorganizowany został przez naszą czerwonokrzyżską organizację województwa lubelskiego.

Zarząd Rejonowy Polskiego Czerwonego Krzyża w Puławach serdecznie dziękuje wszystkim członkom Związku oraz Komisji Zakładowej "Solidarność" za przeprowadzenie tej humanitarnej akcji.

Przed
Zarządem Rejonowego PCK
lek.med. Antoni Prądko

ORGANY ORGANIZACJE ORAZ INSTYTUCJE I ZAKŁADY PRACY SA OBEJWOLANE UDZIAŁO POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA W WYKONANIU JEGO ZADAŃ (cz. 1) w 41 pos. 270 Art. 9 ust. 5)

Instytut Le. i. NBP 0000-0000-000

PRZESZŁOŚĆ - PRZYSZŁOŚCI

Informator NSZZ **Solidarność** IUNG

REDAGUJE ZESPÓŁ:

Krystyna Gador, Stanisław Głazewski, Adam Wołk, Bogdan Oroń - opracowanie plastyczne, Józef Spół - redakcja techniczna.

Adres redakcji: 24-100 Puławy, ul. Czartoryskich 8, IUNG. Telefon 34-21, wewn. 250; Telex: 642410
Druk: IUNG Puławy, zam. 37/F/91, nakł. 200 egz.; format A-4

DO UŻYTKU WEWNĄTRZZWIĄZKOWEGO

Cena 500 zł